Rok XVI. Nr. 66. Sobota 21 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lubelska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Orkan w Ameryce zabił 2.000 osób.

Aresztowania komunistów.

Zaprzeczenie.

WARSZAWA, 20.3. (A.W.) Ze źródeł urzędowych zaprzeczają wiadomości, podanej przez ajencje zagraniczne, jakoby prezydent Wojciechowski wybierał się z oficjalną wizytą do króla Jugosławji Aleksandra.

Proces przeciwko Łańcuckiemu.

PRZEMYŚL, 20.3. (A.W.) W pierwszym dniu śledztwa przeciw pos. Łańcuckiemu — oskarżony odmówił zupełnie zeznań, nie broniąc się nawet wcale. Również przy zamknięciu śledztwa oświadczył, że odmawia zeznań na znak protestu przeciw wytoczeniu jego sprawy przez rząd, uważając, że jest to akt zemsty politycznej. Oskarżonego ma bronić adwokat Duracz z Warszawy, dr. Landau z Przemyśla i dr. Woźniakowski z Krakowa. Zgłosiło się również do obrony kilku obrońców zagranicznych z Moskwy i Paryża, którym jednak na zasadzie przepisów rządowych odmówiono prawa obrony. Przybył także dr. Rosenfeld z Wiednia.

Prokurator zażądał tajności obrad i wniosek jego został przyjęty, wobec czego publiczność opuściła salę, w której pozostało tylko trzech mężów zaufania. Po przytoczeniu generaljów odczytano akt oskarżenia, poczem rozpoczęła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych.

P. Thugutt pozostaje w rządzie.

WARSZAWA, 20.3. (Tel. wł.) Kwestia przesilenia rządowego zdaje się likwidować. Dziś, w sobotę zostało ogłoszone rozporządzenie wykonawcze w sprawie utworzenia komitetu do spraw województw wschodnich, wobec czego Minister Thugutt cofnie swoją dymisję.

Nominacja pos. Stanisława Grabskiego na Ministra Oświaty nastąpi w ciągu najbliższych trzech dni.

Z posiedzenia Komisji.

Maximum posiadania ziemi — Budżet Ministerjum Sprawiedliwości. — Komisja ochrony pracy.

WARSZAWA 20.3 (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych dokonano głosowania nad art. 4 Nowela o reformie rolnej, która określa maksimum posiadania ziemi głosami prawicy, NPR. i PPS., żydów i ukraińców, przeciwko głosom „Wyzwolenia" i „Piasta" określa maksimum posiadania ziemi na całym terenie Rzeczypospolitej na 180 hektarów. Tem samem odrzucono różniczkowanie pomiędzy kresami wschodniemi, a innemi dzielnicami państwa. W projekcie rządowym 180 hekt. nie ma przestrzeni zalesionych wód i i nieużytków. Minister Janicki wypowiedział się za tym projektem.

Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała referatu pos. Gruszki o budżecie Ministerjum Sprawiedliwości.

Na posiedzeniu komisji ochrony pracy pos. Puchałka referował wniosek kilku grup w sprawie nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia idącej w tym kierunku, żeby bezrobotni mogli korzystać z zasiłków rządowych przez przeciąg 39 tygodni, a nie 20, jak dotychczas. Pos. Rusinek zgłosił wniosek o przejście nad tym do porządku dziennego który to wniosek przyjęto. Wobec tego pos. Puchałka zrzekł się referatu i objął go pos. Rusinek.

Z POSIEDZENIA SEJMU.

O popieranie budowy domów. — Prowokacje posła Skrzypy.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu było bardzo żywe. Już przedłożenie rządu o popieraniu budowy domów mieszkalnych wywołało niesłychaną dyskusję. Przemawiał pos. Kozłowski, który przestrzegał przed etatyzmem i zwrócił uwagę, że wszystkie miasta będą ponosiły ciężary, ale nie wszystkie będą korzystać z dobrodziejstw tej ustawy. Ustawę można nazwać koniem trojańskim, w którego wnętrzu, zamiast dolarów amerykańskich siedzieć będą uzbrojeni mężowie Guzahanu.

Pos. Kozłowski zrobił aluzję do tak zw. Guzahanu, t. j. do Głównego Urzędu Żywnościowego, instytucji państwowej, w której działy się niesłychane nadużycia finansowe i roztrwanianie pieniędzy. Rzecz ta jest przedmiotem obecnie śledztwa osobnej komisji sejmowej. Po bardzo obszernej dyskusji odesłano wniosek do komisji.

Przy ustawie o poborze rekruta na rok 1925 zabrał głos pos. Skrzypa (komunista), który wygłosił prowokacyjne przemówienie. Po załatwieniu kilku innych spraw drobniejszych — Izba przystąpiła do rozpatrzenia wniosku w sprawie wydania posłów.

Szkolnictwo polskie w Prusach.

Interpelacja posła Baczewskiego.

WARSZAWA, 20.3 (Tel. wł.) Poseł do Sejmu pruskiego p. Baczewski na interpelację w sprawie uregulowania szkolnictwa mniejszości w Prusach otrzymał odpowiedź, że ze względu na nadzwyczaj trudne położenie finansowe państwa — rząd pruski tego uczynić nie może. Wobec tego 11 go marca pos. Baczewski zgłosił interpelację, w której zapytuje: „Czy Ministerjum jest już obecnie gotowe do przeprowadzenia zarządzeń, żądanych 2 go lutego 1924 r., czy rząd jest gotów do wydania praw, dotyczących mniejszości, zgodnie z art. 113 konstytucji niemieckiej, czy ministerjum w tej sprawie gotowe jest nawiązać kontakt z polskimi przedstawicielami mniejszości narodowej"

W umotywowaniu pos. Baczewski pisze: że nadzwyczaj trudne położenie finansowe musiało się polepszyć, albowiem jest pewne, że Rzesza niemiecka może wydawać miljony na mniejszości niemieckie w innych państwach. Państwo pruskie przygotowało znaczne środki na wzmocnienie niemczyzny w zagrożonych kulturalnie dzielnicach pogranicznych, a więc w celu popierania organizacji, zwalczających mniejszości narodowe

Echa zamachu na prezydenta Rzplitej.

LWÓW, 20.3. (A.W.) W związku z uchwałą Izby radnej, wypuszczono wczoraj z więzienia śledczego Jana Dwornickiego, właściciela biura detektywów. Pozostali natomiast w dalszym ciągu w areszcie śledczym Ignacy Jaeger, właściciel drukarni, inż. Kornhaber, rytownik Glasermann i fotograf Munz. Sędzia śledczy przesłuchiwał dalej świadków, wśród których było kilku ze sfer policyjnych Warszawy.

P. P. P.

WARSZAWA, 20.3. (Tel. wł.) Akt oskarżenia przeciwko członkom P. P. P. został złożony do sądu. Na ławie oskarżonych zasiądą gen. Wroczyński, Michałowski, Łubiński, Pękosławski, nadto komisarz policji Gorczyński i Lesiewski. Wezwanych będzie 130 świadków.

Wydalanie polaków z Białejrusi.

WARSZAWA, 21.3 (Tel. wł.) Na całej Białorusi odbywa się obecnie rejestracja byłych właścicieli ziemskich, która ma być zakończona 20 b. m. Na poufnem zebraniu komunistów zostało jakoby wyjaśnione, że wysiedleniu z pasa granicznego podlegają nietylko właściciele ziemscy, lecz także wogóle polska szlachta. Wysiedlenie tych ostatnich ma się odbywać powoli bez ścisłego zastosowywania względem nich przewidzianych dekretem terminów.

Zbrojenia sowieckie.

Pomagają im w tem Niemcy.

WARSZAWA, 20-3. (Tel. wł.). „Daily Mail" donosi z wiarogodnego źródła o niepokojących zbrojeniach bolszewickich. W ostatnich czasach podniesiono do stopy bojowej 56 dywizji piechoty, przydzielając każdej po 4 tanki i 4 samoloty. W Holandji, Hiszpanji i Włoszech sowiety obstalowały 500 dział polowych, 3 000 karabinów maszynowych, 25 miljonów ładunków i 10 dalekonośnych dział typu niemieckiej grubej berty.

Dzienniki amerykańskie twierdzą, że trzech oficerów sztabu generalnego, w tym jeden były pułkownik sztabu niemieckiego wyjechał w tajnej misji wojskowej do Tokio.

Zgon lorda Curzona

LONDYN, 20-3. (Pat.). Lord Curzon zmarł dzisiaj o godz. 5,35 rano.

Rozwiązanie parlamentu belgijskiego.

WARSZAWA, 20-3. (Tel. wł.). W belgijskim dzienniku urzędowym ukazało się rozporządzenie o rozwiązaniu parlamentu. Nowe wybory przewidywane są na 5 go kwietnia.

Przyjęcie na cześć Skrzyńskiego i Benesza.

PARYŻ, 20-3. (A. W.). Quinones de Leon wydał przyjęcie na cześć Benesza i Skrzyńskiego. Dzienniki uważają spotkanie się obu ministrów i ambasadora Hiszpanji za fakt bardzo znamienny, wskazujący na to, że toczy się dalsza akcja dyplomatyczna, która może nabrać wkrótce szczególnie aktualnego znaczenia. Benesz w konferencjach swoich głównie podkreśla kwestje ekonomiczne, a to ze względu na chęć odbudowy ekonomicznej Austrji i powstrzymania prądu, zmierzającego do przyłączenia Austrji do Niemiec.

I u nich niema szczęścia.

GDAŃSK, 20-3. (A. W.) „Danz. Neueste Nachrichten" donoszą z Warszawy o ustąpieniu ministra Thugutta, wyraża radość z nadziei przesilenia gabinetowego w Polsce przyczem zarzuca ministrowi Thuguttowi, że mniejszościom niemieckim nigdy nie okazywał życzliwości.

Unieważnienie mandatów stronników Radicza.

BIAŁOGRÓD, 20-3. (Pat). Rada Ministrów wysłuchała wczoraj sprawozdania komisji weryfikacyjnej i uchwaliła większością głosów unieważnić wszystkie, mandaty stronnictwa Radicza.

BELGRAD, 20-3. (A. W.). Wszystkie grupy opozycyjne uchwaliły w razie unieważnienia mandatów zwolenników Radicza nie brać więcej udziału w obradach parlamentu i kontynuować swoją akcję polityczną przeciw rządowi poza skupczyną.

Cziczerin chory.

WIEDEŃ, 20-3. (Pat.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy że Cziczerin, który powrócił z Tyflisu, nie może spełniać swoich funkcji w urzędzie zagranicznym z powodu złego stanu zdrowia. Przyczyniły się do tego długa podróż do Tyflisu, objazd po Transkaukazji i Armenji oraz liczne mowy, jakie tam wygłosił. Do chwili powrotu Cziczerina do zdrowia polityką zagraniczną sowietów kierować będzie Litwinow.

Bułgarja zadowolona z decyzji Rady Ligi Narodów.

SOFJA, 20-3. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Kalwoff oświadczył po powrocie z Genewy, że Bułgarja nie ma powodu do niezadowolenia z powodu decyzji Rady Ligi Narodów, dotyczącej sprawy protokułu o mniejszości, gdyż stanowisko Grecji zostało zaaprobowane a zobowiązania jej w tym względzie uroczyście przypomniane. Rada jest zdecydowana, mówił minister, zapewnić poszanowanie praw mniejszości.

Sam Venizelos uznał, iż rząd grecki nie uczynił niczego dla ochrony mniejszości bułgarskiej. Rada poważnie w przyszłości zarządzenia, zależne od odpowiedzi greckiej na kwestjonarjusz, który będzie przedstawiony w Atenach. Nakoniec minister wyraził głębokie przekonanie, że rada, która ujęła dopiero co w swoje ręce ochronę mniejszości, spełni swój obowiązek, gdyż nie leży to w jej interesie, aby dopuścić do sabotażu traktatu.

Zapowiedziane incognito.

PARYŻ, 20.3. (Pat.) Król angielski przybywa dziś po południu do Calais. Angielski pociąg dworski wyjedzie z Calais przez Paryż do Genui, nie zatrzymując się nigdzie dłużej po drodze. Król podróżuje incognito.

Straszliwy orkan w Ameryce.

2000 osób zabitych. — Olbrzymie straty materjalne.

PARYŻ, 20.3 (Pat.) Havas donosi z Springfieles w Stanie Illinois: Orkan trwał zaledwie 5 minut. Ponieważ dzieci znajdowały się w szkołach, a składy były w pełnym ruchu, skutki orkanu były nadzwyczaj poważne. Dzielnica handlowa miasta Illinois zniszczona została zupełnie, padając przeważnie pastwą płomieni. Prezydent Coolidge zawezwał Czerwony Krzyż do niesienia wydatnej pomocy ofiarom katastrofy. Parlament w Illinois uchwalił pół miljona dolarów na nieszczęśliwych.

BERLIN, 20.3. (Pat.) Według ostatnich wiadomości z Ameryki, katastrofa, będąca następstwem orkanu, pociągnęła za sobą o wiele więcej ofiar niż to można było sądzić na podstawie pierwotnych danych. Liczbę zabitych obliczają na blisko 2000 osób, ciężko rannych zaś na 3000. Najsilniej orkan szalał w Stanach Illinois, Missili i Indiana. Południowa część Illinois wygląda, jak masa gruzów. Jak podaje United Press, orkan rozpoczął się w okolicy Anapolis w Stanie Missouri i popędził olbrzymią równiną, która rozciąga się nad Missisipi w stronę zachodnią w Dabash. Orkan przebiegł przestrzeń 400 km z południowego zachodu na północny wschód i ustał w okolicy Princepown w Stanie Indiana. Szerokość przestrzeni, objętej orkanem, wynosiła 75 kilometrów.

CHICAGO, 20.3 (Pat.) Według ostatnich depesz orkan zburzył 15 miejscowości w jednym Stanie Illinois. W miejscowości Murphys Boro, gdzie zginęło 469 osób, zburzył orkan 50 bloków domowych. Straty wynoszą tu 3 miljony dolarów. Wielu mieszkańców uszło śmierci w cudowny sposób. Pewien bankowiec w Desota, widząc, że gmach bankowy się wali, wlazł do tresoru pieniężnego ze stali i w ten sposób ocalał. Pewna kobieta uszła śmierci w ten sposób, iż spadające belki ułożyły się w poprzek łóżka. Wiele samochodów zostało zniszczonych, jednakże znajdujące się w nim osoby nie doznały żadnych okaleczeń. Siła orkanu była tak wielka, iż zburzyła ona doszczętnie 11 lokomotyw.

Minister Skrzyński do przedstawicieli prasy.

PARYŻ, 20.3 (Pat) Minister Skrzyński przyjął wczoraj rano przedstawicieli dzienników polskich, wśród których znajdowało się wielu dziennikarzy polskich, przybyłych z Genewy.

Minister wyraził pełne zadowolenie z powodu zainteresowania, jakie ujawnia prasa francuska wszystkich odcieni wobec sprawy bezpieczeństwa Polski.

Zapytywany co do sposobu, w jaki ujmuje tę sprawę Herriot, minister oświadczył, że najlepszą odpowiedzią jest zapewnienie Herriota, że Francja nie kupi nigdy swojego bezpieczeństwa za cenę bezpieczeństwa Polski.

Minister podkreślił, że oświadczenia Herriota w tej sprawie są nacechowane jak największą szczerością i dowodzą głębokich sympatji premjera francuskiego dla Polski.

Na pytanie, dotyczące propozycji niemieckich w sprawie bezpieczeństwa, minister oświadczył, że propozycje te nie przybrały jeszcze konkretnej formy.

Francja uważa, że nie może rozpocząć z Niemcami rokowań w tej sprawie przed uzgodnieniem swych poglądów z sojusznikami. Narady Herriota z Chamberlainem oraz ministrem miały właśnie na celu porozumienie się co do propozycji niemieckich. Rokowania z Niemcami rozpoczną się dopiero po opracowaniu podstaw wspólnego stanowiska.

Co do narad swych z Chamberlainem minister Skrzyński oświadczył, iż angielski minister spraw zagranicznych interesuje się w pierwszej linji sprawą bezpieczeństwa granic zachodnich, zapewnił jednak, że przywiązuje również wielkie znaczenie do sprawy granic wschodnich.

Minister Skrzyński oświadczył, że co do tej sprawy Chamberlain sądzi, że prasa angielska nie jest odgłosem jego opinji, wtedy bowiem polska opinja publiczna byłaby całkowicie zadowolona.

W sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, minister oświadczył, że wszyscy w Genewie tego pragną łącznie z Polską, jak to minister podkreślił w swojem przemówieniu wygłoszonem w niedzielę.

Zapytany w kwestji projektów Benesza, dotyczących utworzenia bloku państw Europy środkowej, minister oświadczył, że Polska nie widzi w tem nic niedogodnego.

Bezpieczeństwo jej jest oparte przedewszystkiem na sojuszu z Francją. Pozatem pożądane są wszystkie inne ugrupowania, mające w ostatecznym wyniku doprowadzić do paktu powszechnego, potępiającego wszelką agresję i gwarantującego bezpieczeństwo Europy.

Układy regjonalne nie są wcale sprzeczne z paktem powszechnym, Polska wstąpiła już na tę drogę, czego dowodem jest jej sojusz z Rumunją oraz traktat w sprawie arbitrażu, który będzie w najbliższym czasie zawarty z Czechosłowacją.

Przeciwko machinacjom Niemiec.

Protest klubu republikańsko demokratycznego w Paryżu.

WARSZAWA 20.3. (tel. wł.) Klub parlamentarny unji republikańsko-demokratycznej francuskiej Izby gmin powziął następującą uchwałę: Klub protestuje przeciwko wszelkim zakusom, któreby były czynione w sprawie pogwałcenia klauzul Traktatu Wersalskiego dotyczących wschodniej granicy Niemiec i równowagi europejskiej—ustalonych przez ten Traktat. Klub żąda, żeby przeciwdziałanie ze strony Rzeczypospolitej Polskiej zakusom i intrygom Niemiec —znalazło jaknajenergiczniejsze poparcie i stwierdza, że nie powinien być zawarty żaden pakt gwarancyjny, z którego byłyby wyłączone państwa Małej Ententy.

Brednie dziennika amerykańskiego.

LONDYN, 20.3. (AW.) „Chicago Tribune" donosi, że polski Sztab Generalny przygotowuje się do wojny z Niemcami. Polskie sfery wojskowe oczekują wybuchu konfliktu już w najbliższej przyszłości. Gdyby Francja musiała ustąpić z Kolonji i opróżnić zagłębie węglowe, sfery wojskowe zdecydowane są obsadzić Gdańsk, chcąc uprzedzić akcję niemiecką. Do tej akcji przeznaczono 40 tys. żołnierzy. Przeciw temu wojsku wystąpią dwie dywizje niemieckie, które będą usiłowały zająć korytarz polski. Polska nie liczy się obecnie z wystąpieniem Rosji, a to ze względu na zły stan urodzajów i roztopy zimowe. Ponadto zaś rozpoczęto w Moskwie bezpośrednie zabiegi w grupie neutralności, które napotykały podobno na grunt bardzo podatny. Ta wiadomość „Chicago Tribune" obiegła całą prasę niemiecką i skandynawską.

Ameryka i Sowiety.

WASZYNGTON, 20.3. (Pat). Jak donosi Telegraphen Company senator Borah oświadczył, że w kwietniu wyjeżdża do Rosji sowieckiej dla zbadania tamtejszych stosunków. W kołach politycznych sądzą, że senator Borah, który jest przewodniczącym komisji spraw zagranicznych, będzie pertraktował z rządem sowieckim w sprawie uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

Konferencja panazjatycka.

LONDYN, 20-3. (A. W.). Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin niemałą sensację wywołała zapowiedź Mac Donalda, że pod przewodnictwem Japonji i Chin odbędzie się niebawem konferencja panazjatycka, na której będą omawiane wspólne interesy państw azjatyckich. Mac Donald podkreślił, że budowa portu w Singapore mogłaby skierować budzący się nacjonalizm azjatycki na tory polityki wrogiej Anglji.

Materjał wojenny dla Polski.

GDAŃSK, 20.3 (A.W.) Transportowiec marynarki wojennej „Warta" zawinął do portu gdańskiego przywożąc 687 tonn materjałów wojennych jak armaty samoloty it.p. „Warta" zabawi w porcie około tygodnia, poczem znów ruszy do Sherbourga.

Polska - Bułgarja.

SOFJA, 20.3. (PAT) Odbył się tu staraniem towarzystwa polsko-bułgarskiego pod protektoratem małżonki posła Grabowskiego koncert młodego pianisty Stanisława Niedzielskiego. Koncert miał wielkie powodzenie. Artysta odegrał utwory Schubmanna, Chopina oraz Liszta. Na koncercie byli obecni: Swita królewska, przedstawiciele parlamentu, rządu, wielu członków korpusu dyplomatycznego oraz elita bułgarskiej inteligencji i młodzieży. Artystę wywoływano wielokrotnie.

Zmyślone napady.

PARYŻ, 20.3. (A. W.). Rząd litewski w obszernej depeszy zażądał interwencji Ligi Narodów z powodu rzekomych napadów polskich posterunków granicznych na ludność litewską. Rząd litewski zaznacza że oddziały polskiego korpusu ochrony pogranicza w ilości 300 ludzi przeszły linję demarkacyjną polsko-litewską. Litwa prosi Ligę Narodów o interwencję o ochronę litewskiej straży granicznej i wydanie jeńców litewskich. W prasie francuskiej przejawia się z powodu tego pogranicznego epizodu żywa kampanja litewska.

Zagadkowa podróż.

LONDYN, 20.3 (A.W.) Minister kolonji Amery i minister żeglugi powietrznej udali się w podróż do Iraku. Podróż ta jest zupełną niespodzianką dla sfer politycznych i wywołała żywe komentarze. Wczorajsza rada ministrów udzieliła obu ministrom pełnomocnictw bardzo daleko idących. Zadaniem ich jest zbadać warunki strategicznej obrony Iraku i jednocześnie wytyczyć drogi ekonomicznej odbudowy kraju.

Zaprzestanie strejku.

TURYN, 20.3. (Pat.) Główny komitet związku robotników przemysłu metalurgicznego postanowił zaprzestać strejku w okręgu Turynu.

O bezpieczeństwo Europy.

PRAGA, 20.3 (A. W.) „Prager Presse" organ Benesza donosi w sprawozdaniu z Paryża, że na przyjęcie protokołu genewskiego już liczyć nie można.

Anglja oświadczyła się bezwarunkowo za rozwiązaniem zagadnienia bezpieczeństwa, a pakt między Francją, Belgją, Anglją, Włochami i Niemcami przyczyniłby się do wzmocnienia bezpieczeństwa Europy.

Sukces Polski porażką Gdańska.

Sesja Rady Ligi Narodów ukończona. Uczestnicy rozjechali się do domów. Zdają oni tam sprawę z przebiegu obrad w Genewie przed swymi rządami i społeczeństwami. Układa się bilanse zysków i strat politycznych, uzyskanych przez tych owych na terenie międzynarodowym, mierząc je nie tylko konkretnemi, ściśle sprecyzowanemi uchwałami i formułami, lecz także mniej uchwytnemi nastrojami, jakie się przy dyskutowaniu poszczególnych zagadnień ujawniły.

Należałoby więc teraz zastanowić się, czy odnośnie do Polski mówić można o zyskach czy też stratach i jak Rada Ligi potraktowała te sprawy, które w jakikolwiek bądź sposób dotykają Polski.

Obecna sesja Rady Ligi zmuszona była rozważyć i rozstrzygnąć cały szereg zażaleń W. M. Gdańska, wniesionych przed forum Ligi jedynie tylko dla sabotowania praw Polski i zaszachowania jej stanowiska politycznego.

Sprawy te ze stanowiska międzynarodowego niewątpliwie drobne, dla Polski ze względu na utrzymanie praw w Gdansku zagwarantowanych traktatami przedstawiały pierwszorzędne znaczenie i wymagały bacznej uwagi ze strony delegatów polskich.

Najważniejsze ze spraw, wniesionych przez Gdańsk, to przedewszystkiem pretensje do uznania go za państwo wbrew traktatowi wersalskiemu, który wyraźnie określa Gdańsk jako wolne miasto i pozbawia je całego szeregu funkcyj, należnych suwerennemu państwu, jak np. reprezentacji zewnętrznej, którą w imieniu Gdańska wykonuje Polska.

To też Rada Ligi oparła się na wyraźnie brzmiącem określeniu traktatu wersalskiego i definitywnie stwierdziła, że Gdańsk jest tylko wolnem miastem i niczem więcej.

Druga sprawa, która niedawno tak silnie wstrząsnęła opinją publiczną w Polsce, to zatarg o skrzynki pocztowe a raczej o prawo Polski do zorganizowania własnej poczty na terytorjum Gdańska, do czego, jak wiadomo, wyraźnie Polskę upoważnia traktat Wersalski. Decyzję co do tego Rada postanowiła odroczyć do czerwca a zarazem zwrócić się do trybunału prawa międzynarodowego w Hadze z prośbą o prawną opinję w tej sprawie. Aż do czasu definitywnego załatwienia sporu o pocztę w Gdansku, skrzynki pozostaną nienaruszone na swoich miejscach.

Cały szereg zażaleń Gdańska mniejszej wagi i zatargów jego z Polską Rada Ligi załatwiła, postanawiając:

1) mianować nowego prezydenta rady portu, do czasu jednak objęcia przez niego urzędu zdecydowała przedłużyć mandat pułk. de Reyniera. 2) Przyjąć do wiadomości opinję prawników w sprawie dyrekcji kolejowej i zalecić stronom rokowania co do pozost. jej w Gdansku. 3) Zalecić podział między Polską a radą portu taboru wiślanego, dawniej należącego do zarządu polskiego. 4) Zatwierdzić w sprawie policji portowej propozycję prezesa rady portu stworzenie osobnego korpusu policyjnego z odznakami biało-czerwonemi i z polskim oficerem łącznikowym. 5) Uznać niekompetencję wysokiego komisarza w sprawie rozdziału własności instytucyj prawno publicznych. 6) Odrzucić apel Gdańska przeciwko decyzji wysokiego komisarza podporządkowującej wolne miasto polskiemu ustawodawstwu celnemu.

Widać z tego wyraźnie, iż Gdańsk we wszystkich niemal sprawach, wniesionych przez siebie na sesję Rady Ligi poniósł porażkę.

Jeżeli do tego dodamy, że Anglja przez usta Chamberlaina zapewniła, iż stoi na stanowisku nienaruszalności granic Polski, zagwarantowanych traktatem Wersalskim, to stwierdzić należy, iż ostatnie obrady Rady Ligi miały dla nas przebieg naogół korzystny a międzynarodowe stanowisko Polski uległo wzmocnieniu.

T. D.

List z Poznania.

Dobra kulturalne Poznania.

Poznań, w marcu 1925 r.

Gdy runęły kordony graniczne dzielące żywe ciało narodu na trzy odrębne zabory, wszystkie ich stolice, z wyjątkiem Warszawy, spadły do rzędu miast prowincjonalnych. Na pierwszy plan wybiła się, jako stolica już nie zaboru lecz państwa, Warszawa gdzie powstał cały szereg najwyższych uczelni, gdzie istnieje największa w Polsce ilość bibljotek (8 z 1.470.000 tomami), teatrów, wydawnictw, czasopism i t. p.

Mimo to wciąż jeszcze najgłówniejszym ośrodkiem nauki nie przestał być Kraków, posiadający najstarszy uniwersytet, Akademję Umiejętności, cztery wielkie bibljoteki z 86.000 tomami, szereg wspaniałych muzeów i zbiorów umożliwiających wszelką pracę naukową.

A jednak Kraków nie jest stolicą umysłową Polski. W zatęchłej jego atmosferze dziwnie wypaczały się i wypaczają świetne nieraz umysły, kwitnął i kwitnie oportunizm, który opowiadał się dawniej ustami Stańczyków zachowawców przy tronie Habsburgów, a podczas wojny światowej liczył na zwycięstwo zaborcy, dokoła tronu którego nawet socjalista Daszyński chciał oplatać się „jak bluszcz". Coraz bardziej panoszące się żydostwo zatruwa atmosferę tej dawnej stolicy, obniżając swym wpływem jej poziom umysłowy tak, iż najlepiej odpowiada mu tego rodzaju pismo brukowe, jak „Kurierek Ilustrowany". Świetne posiadający kiedyś tradycje teatr krakowski, który za czasów dyrekcji Koźmiana, Pawlikowowskiego, Solskiego, pierwszy był w Polsce, skazany dziś na publiczność przeważnie żydowską zamiast dzieł Wyspiańskiego, wystawia obecnie sztuczydło z repertuaru scen żargonowych niejakiego Dymowa. Czyż odważonoby się w Krakowie wystawić ostatni utwór Rostworowskiego, który jest przecie Krakowianinem? I czyż nie jest to znamienne, że tego rodzaju dzieło jak „Antychryst" ukazało się po raz pierwszy na scenie poznańskiej i że tu właśnie święci prawdziwe triumfy?

Szczególne miejsce zajmuje dziś Poznań w szeregu miast polskich. Niechętnie odnosi się doń lewica wraz z całem żydostwem, albowiem najbardziej to polskie miasto w Polsce polskiem chce pozostać, nie wzruszając się bynajmniej, że dzięki temu ściąga na się ze strony przeróżnych B. Hertzów i innych żydów zarzut „kołtuństwa" czy „Beocji".

A jednak posiada ta „Beocja" świetną tradycję krótkiego, lecz nadzwyczaj bujnego życia umysłowego, które promieniowało stąd w latach od 1840 do 1846 na całą Polskę. Wszystkie siły społeczeństwa pochłonęła później rozpaczliwa i bohaterska walka w obronie zagrożonych dóbr narodowych i bytu jako naród. Przodował w tej walce całej dzielnicy Poznań, świecąc przykładem Polsce, ucichło jednak z konieczności tak bujne jego życie umysłowe. Wszak inter arma silent Musae.

Mimo jednak tej zaciętej walki, wymagającej wszystkich sił, nie zapominano o gromadzeniu zasobów kulturalnych. Mimo wszystko pracowało Towarzystwo Przyjaciół Nauk, gromadząc ponadto zbiory i wciąż powiększając swą bibljotekę, która dziś liczy 100.000 tomów. Udział Wielkopolski za czasów niewoli w naukowej pracy polskiej nie był do pogardzenia, skoro się zważy, ilu zabór ten dostarczył pierwszorzędnych profesorów, uczonych obu wszechnicom polskim: jagiellońskiej i lwowskiej.

Nieznośne warunki polityczne, zbyt szczupły teren — wszak b. zabór pruski ustępuje i obszarem i ilością ludności polskiej obu innym — wszystko to było przyczyną wychodźtwa uczonych i artystów, których twórczość zasilała inne dzielnice.

Z chwilą odzyskania niepodległości warunki te uległy zasadniczej zmianie. Odrazu okazało się, że tę „Beocję" poznańską cechuje ogromne zrozumienie potrzeb i spraw kulturalnych. Wrzała jeszcze na zachodzie Wielkopolski walka z Niemcami, a w Poznaniu zabiegał już ś. p. rektor Święcicki wespół z ks. biskupem Łukomskim o utworzenie tu uniwersytetu polskiego, a zabiegi te trafiły na grunt podatny. W szybkiem tempie dokonano spolszczenia Teatru Wielkiego utworzono konserwatorjum muzyczne.

Dziś Poznań posiada trzy doskonałe teatry, które nie narzekają mimo zastoju gospodarczego na pustki w kasie, a wysoki poziom ich repertuaru bynajmniej nie świadczy źle o kulturze tutejszej publiczności. Rzecz przytem najważniejsza, że publiczność to wyłącznie polska. Czyż może poszczycić się takiem audytorjum jakikolwiek teatr w innych dzielnicach?

Podobnie ma się rzecz i z Uniwersytetem Poznańskim, który najmniejszy posiada ze wszystkich odsetek żywiołów obcych.

Cechy te zapewniają Poznaniowi zgoła wyjątkowe stanowisko w szeregu wszystkich miast polskich. Z chwilą odzyskania niepodległości podupadło znaczenie dotychczasowych ośrodków kulturalnych Polski, poza Warszawą, która jako stolica państwa przyciąga zewsząd do siebie wybitniejsze umysły i talenty. Podupadł jako środowisko ruchu umysłowego Lwów, upada Kraków, acz posiada ów najstarszy uniwersytet, podniosło się za to dzięki powstaniu uniwersytetu Wilno i poniekąd Lublin, na czoło jednak wszystkich miast prowincjonalnym wysuwa się coraz bardziej Poznań, w którym życie kulturalne, przygłuszone do niedawna najcięższą niewolą, z każdym rokiem coraz szybszem uderza teraz tętnem. Jako miasto najbardziej polskie w Polsce, posiada Poznań najlepsze chyba warunki, ażeby stać się ostoją polskiego życia umysłowego, które promieniować stąd powinno na inne dzielnice.

Posiada przytem Poznań szereg poważnych pracowni naukowych, a pod względem wielkich bibljotek i ilości tomów ustępuje tylko Warszawie i Krakowowi. Bibljoteki poznańskie, t. j. uniwersytecka, Raczyńskich, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Seminarjum Duchownego liczą ogółem 681.000 tomów, a pozatem nie do pogardzenia jest i Bibljoteka Ratuszowa i Wojskowa. Ustępuje pod tym względem Poznaniowi Lwów, posiadający w trzech większych bibljotekach ogółem 585.000 tomów i Wilno z trzema bibljotekami o 335.000 tomach.

Do czterech większych bibljotek poznańskich doliczyć należy pozatem wspaniałą Bibljotekę Kórnicką z 50.000 tomami, która coprawda wciąż jeszcze przypomina ów ewangeliczny talent, zakopany w ziemi, znajdując się bowiem w małem miasteczku, nie jest zbyt dostępną dla badaczy. Miejmy jednak nadzieję, że kuratorowie fundacji ś. p. Władysława Zamoyskiego, jako mężowie światli i odczuwający potrzeby polskiej nauki, w myśl intencji zresztą fundatora zgodzą się na przeniesienie książnicy kórnickiej do Poznania, co byłoby wielkim czynem obywatelskim i zasługą niespożytą dla nauki i dla rozwoju naszego miasta, jako środowiska polskiego życia umysłowego.

Świetny przykład zrozumienia potrzeb nauki polskiej i Poznania daje nasze duchowieństwo, a zwłaszcza ks. kardynał prymas i ks. biskup Łukomski, których usilnym zabiegom zawdzięczać będziemy udostępnienie znakomitej bibljoteki Seminarjum Duchownego.

S. N.

Wieści z Rosji.

Polacy w Sowietach.

Prasa sowiecka w dalszym ciągu przytacza dane o wynikach powtórnych wyborów do sowietów na Ukrainie sowieckiej. Wszystkie sprawozdania jednogłośnie potwierdzają zmniejszenie się odsetku komunistów w sowietach i spotęgowanie wpływów zamożnych włościan-kułaków.

Jednocześnie prasa sowiecka podkreśla zwiększenie się liczby Polaków wśród członków sowietów na Podolu. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba Polaków w sowietach wzrosła trzykrotnie. W miejscowościach z przeważającą ludnością polską utworzono 4 sowiety miejskie, składające się wyłącznie z Polaków; w sowietach tych całe urzędowanie prowadzone jest w języku polskim. Przystąpiono już do organizacji nowych sowietów wiejskich wśród Polaków. Prócz tego według sprawozdań sowieckich miała zwiększyć się liczba Polaków w tak zw. organizacjach niezamożnych, w których bierze obecnie udział 6.000 Polaków. Celem spotęgowania agitacji komunistycznej wśród ludności polskiej na Podolu czynne są 92 szkoły polskie.

Cziczerin przeciwko Turcji.

Cziczerin wystąpił w Baku na zjeździe sowietów Azerbejdżanu z wielką mową o polityce zagranicznej rządu sowieckiego. W przemówieniu tem wskazał on między innemi na to, że obecnie wśród ludów Kaukazu wzmogła się propaganda panmuzułmańska, kierowana w Turcji. Cziczerin oświadczył, że rząd sowiecki skierował do Turcji notę protestu przeciwko popieraniu tej agitacji.

Sprawiedliwość sowiecka.

Kijowski sąd gubernjalny rozpatrywał w tych dniach charakterystyczną sprawę. Mianowicie 3 członków związku młodzieży komunistycznej w jednej z miejscowości podmiejskich pod Kijowem, przybywszy do szkoły początkowej, w której opiekunem (szefem) był związek młodzieży komunistycznej, dopuścili się gwałtu nad nauczycielką tej szkoły. Nauczycielka popełniła samobójstwo, a 3 komsomolcy stanęli przed sądem, który skazał ich warunkowo na 1 rok więzienia i zawiesił wykonanie tej kary ze względu na „zasługi rewolucyjne" oskarżonych.

Ruina Odessy.

Odeski sowiet postanowił w przeciągu tygodnia wysiedlić mieszkańców z kilkudziesięciu domów grożących zawaleniem się. Wysiedleni mieszkańcy mają być rozmieszczeni przez władze miejskie w mieszkaniach zajętych przez „żywioły niepracujące".

— Z Odessy komunikują o zupełnym zniszczeniu przez pożar miejscowej opery miejskiej. W płomieniach zginęły cenne dekoracje i całe urządzenie wewnętrzne teatru.

250.000 tonn rudy żelaznej z Rosji. Dowiadujemy się, że przedstawiciele hut górnośląskich zakupili za pośrednictwem misji handlowej przy ambasadzie sowieckiej w Warszawie 250,000 tonn rudy żelaznej dla potrzeb metalurgicznego przemysłu Górnego Śląska. Jak nas informują, operacja ta wynosi od 500,000 do 1,000,000 funt. szterl.

Rzadki wypadek.

Jeszcze żyje wdzięczność.

Ze wśród dymów fabrycznych naszego Zagłębia, wśród ciągłej pogoni za mamoną nie wygasły jeszcze oddźwięk... uchy wdzięczności i życzliwości dla tych, którzy wychowali szeregi pokoleń w miłości Ojczyzny i światła, świadczy bardzo sympatyczny list, nadesłany naszej Redakcji.

List ten. wystosowany jest pod adresem gminy i obywateli wsi Porąbka i mamy nadzieję, że wyłuszczone w nim myśli znajdą jak najprzychylniejszy oddźwięk i zrozumienie u tych, do których grono sympatycznych uczniów chciało przemówić.

„W dniu 14 czerwca b. r. przypada 25-cio lecie pracy Kierownika Szkoły Ludowej w Porąbce, p. J. Cotta. W dniu tak drogim dla nas pożądanem byłoby, ażeby każdy z byłych uczniów i uczenic dzień ten uczcił i złożył dzięki za Jego mozolną pracę.

Ponieważ p. Kierownik jest już w wieku podeszłym i wkrótce prawdopodobnie przejdzie na emeryturę, więc w danym wypadku pozwolimy sobie zwrócić się do p.p. Obywateli Porąbki z prośbą, aby byli tak wspaniałomyślni i oddali kilka prętów nieużytków pod budowę domu i ogródka dla Niego pomiędzy kol. Zawodzie, a kop. „Julijusz“, czego spodziedziewamy się, że nam nie odmówią, a p. Kierownik będzie Im wdzięczny, otrzymując podarunek za Jego sterane lata, pełne pracy dla mieszkańców wsi.

Byli uczniowie i uczenice: Marjanna Topolska, Marjanna Łuckoś, Marjanna Nowacka, Leokadja Dzięcioł, A. Szczygieł, B. Wyględacz, Sz. Ciura, Fr. Łuckoś, I. Topolski, J. Szczygieł, F. Skupień, F. Paljon, Fr. Hytry.

Z życia harcerstwa.

Zebranie „Koła Przyjaciół Harcerstwa“ na Saturnie.

Odbyło się na kop. Saturn zebranie „Koła Przyjaciół Harcerstwa na Saturnie“. Zebraniu przewodniczył p. Bolesł. Jankowski, sekretarzował p. Wład. Przewoźniczek. Po odczytaniu sprawozdań: Zarządu, kasowego, bibljotecznego, komisji rewizyjnej oraz drużyn męskiej i żeńskiej wywiązała się dyskusja, w której udzielali wyjaśnień wiceprezes ks. Wójcicki, p. Teresa Januszewicz, drużynowy p. Zdzisław Czarnomski, drużynowa Lola Maciejczykówna i druhna Stan. Ferdynowna. Zebrani przyjęli sprawodania z wysokim uznaniem i uchwalili wyrazić podziękowanie dotychczasowemu Zarządowi, w osobach prezesa p. dyr. Adama Sztachelskiego, wiceprezesa ks. Jana Wójcickiego i drużynowego p. Zdzisława Czarnomskiego, za ich energiczną i pełną poświęcenia pracę. Uchwalono również podziękować Zarządowi T-wa Saturn za udzielaną drużynom pomoc materjalną. Po zatwierdzeniu budżetu na rok 1925 nastąpiły wybory nowego Zarządu. Do Zarządu wybrano jednogłośnie: na prezesa inż. Józ. Przedpełskiego, na wiceprezesa ks. Jana Wójcickiego, na sekretarza p. Władysł. Przewoźniczka, na skarbnika p. Teresę Januszewicz. Poza wymienionymi do Zarządu weszli: p. Marja Bujalska, p. Stefański, p. Madeyski, p. Jan Czapla i z urzędu drużynowy p. Zdz. Czarnomski, drużynowa Lola Maciejczykówna oraz opiekunowie drużyn p. Jan Wieczorek, p. Ant. Przyłucki i p. Zofja Grzankowska. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Bolesł Jankowskiego, p. Jana Wieczorka i p. Ant. Przyłuckiego.

Na wniosek przewodniczącego p. Bolesł Jankowskiego uchwalono podnieść składkę członkowską z 40 gr. na 50 gr., poczem przewodniczący, podziękowawszy zebranym za przybycie zebranie zamknął.

Dekoracja odznaką „Za zasługę“ inż. Józefa Przedpełskiego.

Dnia 18 b.m. odbyła się w izbie harcerskiej na kop. „Saturn“ niezwykła uroczystość dekoracji odznaką „Za zasługę“ p. inż. Józefa Przedpełskiego, jednego z najbardziej zasłużonych ludzi dla harcerstwa a obecnie prezesa Koła Przyjaciół Harcerstwa na „Saturnie“. Prócz stałej pomocy zapisał się On w sercu Harcerstwa głęboko, aktem darowizny majątku Łękawa, co dało podstawę Męskiej Chorągwi Sosnowieckiej do urządzenia tamże kursów i kolonji letnich harcerskich. Dekoracji dokonał po stosownem przemówieniu w imieniu N.Z.H.P. komendant Męskiej Chorągwi Sosnowickiej, Podharcmistrz i Harcerz Rzeczpospolitej ks. Józef Sobczyński w obecności drużyn żeńskiej i męskiej, Zarządu K.P.H. i delegacji: z ramienia „Sokoła“ prezesa p. Stanisł. Łabęckiego i naczelnika p. Jana Gonciarza, z ramienia „Straży Ogniowej“ prezesa p. inż. Józefa Raźniewskiego, z ramienia „Domu Ludowego“ prezesa p. Władysł. Kowalskiego, z ramienia „Pracy“, prezesa p. Ludwika Kowalskiego oraz zaproszonych gości.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Sobota

Dziś Benedykta opata
Jutro Pawła, Katarzyny.
Wsch. słońca 6.23
Zach. „ 5.13

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Sobota, o godz 3.30 przedstawienie uczniowskie. Ceny miejsc minimalne od 50 gr. do 3 zł. Afisz zapowiada z muzyką Noskowskiego „Chatę za wsią.

Sobota wieczorem operetka „Dzwony z Corneville“

Niedziela po południu o godz 3.30 po raz ostatni „Eros i Psyche“ Ceny zniżone.

Niedziela wieczorem po raz pierwszy „Śmierć kochanków“ Chiarelli'ego Nowa wystawa

W DĄBROWIE.

Poniedziałek, 23 marca „Śmierć kochanków“ Chiarelli'ego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

W KATOWICACH.

Sobota, „Śmierć kochanków“.

Niedziela, odczyt Boya „Jak zostałem literatem“ i „słówka“.

Niedziela po południu i wieczorem teatr niemiecki.

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 16, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu“, ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 6, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa, dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

RADJO.

Program na sobotę 21 marca.

Warszawa (385 m.). Godz 22,00—22,30 — koncert orkiestry broadcastingowej; śpiew, piosenki i arje z operetki.

Paryż — Wieża Eiffel (2600 m.). Godz. 19,00 — 20,00 — koncert.

Paryż — Radio-Paris (1780 m.) Godz. 23,00 — 24,00 muzyka do tańca

Wiedeń (530 m.) Godz 11,00 — 12,30 muzyka poranna; godz 16,10 – 18,00 — koncert popołudniowy; godz 20,00 — koncert; godz. 22,00 koncert,

Berlin (505 m.). Godz. 11,00 — 12,30 — koncert; godz. 16,30 — 18,00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20,30—koncert: utwory muzyczne Bacha; godz 22,30—24,00 — muzyka do tańca

Rzym (425 m.) Godz 20,40 — koncert.

Wrocław (418 m.). Godz. 12,05 — 12,55 — koncert; godz. 22,00 — 23,00 — koncert zespołu mandolinistów.

Królewiec (463 m.) Godz. 17,15 —18,00— koncert; godz. 20,00—21,00 — sceny z opery Verdi'ego „Trubadur“; godz. 21,15 — 22,15 muzyka do tańca.

Amsterdam (1050 m.) Godz 12,00 — 13,00 — koncert; godz. 21,10—22,40 — koncert.

Bruksela (265 m.) Godz. 18,00 —koncert; godz 21,30 — koncert; godz 22,15 koncert

Hamburg (395 m.) Godz 18.00 — muzyka do tańca; godz. 22,00 — Jazz Band.

Londyn (365 m.) Godz. 17,00 — 18,00 — koncert; godz 20,00 — 24,00 koncert

Chelmsford (1600 m.) Godz 16,00—18,30 — koncert; godz 20,00—23,30 koncert

Lipsk (454 m.). Godz. 16,30 – 18,00 — muzyka kameralna; godz. 20,15 produkcje muzyczno-wokalne.

Zurich (515 m.). Godz. 16,00 – koncert orkiestry; godz 18,15 — koncert; godz 20,30 — muzyka do tańca

Moskwa (3200 m.) Godz różne: 14,30 — 15,30, 22,00 – 23,00 koncert

Madryt (392 m.) Godz 19,00 — 21,00 koncert; godz 23,30 — 24,30 — koncert

Monachjum (485 m.) Godz 16,30 –17,30 — koncert kwartetu; godz 18,30 — 19,30 koncert: „Zaczarowany flet“ Mozarta; godz 22,15 — 23,00 gra na gramofonie.

Belgrad (1650 m.) Godz 18,30 — 12,30 utwory muzyczno wokalne.

Budapeszt (950 m.) Godz 11.30 — 12,30 — koncert

Praga (560 m.) Godz 20.00 — 22,00 — koncert zespołu orkiestralnego.

Z literatury radjowej.

Wyszedł z druku Nr. 5 Radjo-Amatora. Na treść tego zeszytu (wydanego jak wszystkie inne bardzo starannie) składa się artykuł p. St. Odyńca o stanie obecnym sprawy broadcastingu, oraz cztery artykuły treści technicznej, a więc: opis urządzeń technicznych próbnej stacji nadawczej P.T.R. w Warszawie, opis odbiorników rezonansowych, opis konstrukcji odbiorników kryształkowych które, dzięki pewnym urządzeniom, pozwalają wzmacniać odbierane drogą radjową dźwięki, i wreszcie praktyczne wskazówki o samodzielnem konstruowaniu odbiorników radjowych. Pozatem znajdujemy bardzo ciekawy artykuł d-ra H. Haagla o zaburzeniach atmosferycznych, zakłócających odbiór radjowy i wreszcie, jak zawsze, znajdujemy sprawozdanie z ruchu radjoamatorskiego w Polsce i wogóle informacje, dotyczące bieżących spraw radjowych.

Oprócz Radjo-Amatora było założonych w Polsce jeszcze trzy pisma: „Radjoruch“ w Poznaniu, „Radjo dla wszystkich“ w Krakowie i „Radjo“ w Grudziądzu. Z tych pierwsze i ostatnie nie poszły dalej pierwszego numeru, pozostały zaś wychodzi dotychczas w odstępach dwutygodniowych i w objętości 16 stron tekstu. (Radjo-Amator zawiera 24 strony tekstu).

Rekolekcje w parafji sosnowieckiej.

W poniedziałek, 23 marca jeden z o.o. Jezuitów rozpocznie rekolekcje w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Plan rekolekcji jest następujący: Codziennie, począwszy od poniedziałku o godzinie 6 i pół wieczorem konferencje ogólne dla wszystkich. We wtorek, środę i czwartek, rano o godzinie 5 i pół konferencja dla służących.

Zmiana przepisów emerytalnych.

W Ministerjum Skarbu rozpatrywany jest projekt znowelizowania dotychczasowych przepisów zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych oraz zawodowych wojskowych. Niezależnie od tego zarząd główny Stow. urzędników państwowych poczynił również starania w kierunku zmiany tych przepisów, krzywdzących niektóre kategorje pracowników państwowych.

Recital fortepianowy.

Koło Opieki przy gimnazjum im Staszica w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę o godz. 11 i pół w poł. w sali pałacu pp. Schoenów w Sosnowcu-Środulce odbędzie się poranek muzyczny „Recital Fortepianowy“ Feliksa Szymanowskiego na rzecz Samopomocy uczniowskiej. Bilety wcześniej nabywać można u p. St. Płodowskiego.

Rozbudowa telefonów w Zagłębiu

Od chwili ukończenia przebudowy centralnej stacji telefonicznej w Sosnowcu i Będzinie rozwój sieci telefonicznej postępuje szybkim krokiem naprzód. Liczba aparatów telefonicznych wzrosła w ostatniej połowie 1924 roku o 649 i wynosiła w dniu 31-go grudnia 1924 roku liczbę 1521.

Z chwilą uzyskania zwolnienia lokalu pod budowę stacji centralnej w Dąbrowie w domu własnym Spółki przy ul. 3-go Maja nr. 21 i w tym mieście już rozpoczęto roboty, by w ciągu nadchodzącego letniego sezonu budowlanego wybudować pierwszorzędną, odpowiadającą wymaganiom współczesnym, sieć telefoniczną, ku przypuszczalnemu zadowoleniu mieszkańców tego miasta.

Również już wykończono roboty przy przebudowie miejszych sieci telefonicznych w Sławkowie, Czeladzi i Ząbkowicach, które otrzymały połączenie z Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową.

Sieć telefoniczna w Dąbrowie zamknie sobą cały cykl przebudowy sieci telefonicznych w Zagłębiu Dąbrowskiem, stanowiącym teren eksploatacji telefonów przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną.

Nasz dodatek ilustrowany.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek ilustrowany p.t. „Ilustracje Iskry“.

Niedzielny wykład.

W nadchodzącą niedzielę w sali Zw. Zw. Kolejarzy, ul. Piłsudskiego 5, następny wykład Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu wygłosi dr. Stawiński na temat: „Choroby weneryczne“.

Podczas wykładu demonstrowane będą przezrocza. Początek o godz. 5 po poł. Wejście tylko dla kobiet.

Poranek dla młodzieży.

Zarząd Komisji Międzyszkolnej Poranków zwraca się z prośbą do Dyrekcji Szkół o delegowanie jednego z członków grona na poranki. Frekwencja poranków jest tak wielka, że od kilku tygodni dużo osób nie dostaje biletów wejściowych z braku miejsc. Utrzymanie więc porządku i ciszy wśród tej krzykliwej masy młodocianych widzów wymaga pewnego wysiłku i bacznej uwagi kilku osób. Szczególnej uwadze Nauczycielstwa Szkół Powszechnych poleca się parter kina Udziałowego, gdzie przeważnie z tych szkół koncentruje się młodzież i to o dość nieopanowanym temperamencie. Przy poparciu nauczycielstwa poranki omawiane poza dostarczaniem rozrywki byłyby instytucjami wychowawczemi. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o wytworzenie karności w masie.

Każda szkoła ma prawo wydawania 5 kart wstępu (z pieczęcią szkoły, podpisem kierownika i datą ważności) Chrz. Tow. Dobr.—30. Karty takie zasadniczo uprawniają do zajęcia miejsc na parterze. Wyjątkowo dyżurujący członek zarządu Komis. Poran. może skierowywać na balkon (o ile pozwalają warunki techniczne) w jutrzejszym p o r a n k u część wokalno muzyczną wypełniają uczenice szkoły handl. im Kr. Jadwigi

Pertraktacje górnicze.

(g) Dziś odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli Rady Zjazdu z delegatami Zw. górniczych celem ostatecznego załatwienia płac w miesiącu marcu i uzgodnieniu pewnych zmian w nowej umowie.

Narady odbędą się z udziałem inspektora pracy, p. Galiota i prawdopodobnie zostaną pomyślnie zakończone.

Podstępna konkurencja

(g) Wiadomo już, jakich sposobów i środków chwytali się żydzi amerykańscy, aby uniemożliwić uzyskanie przez rząd nasz pożyczki w Ameryce. Kiedy zabiegi te pozostały bez skutku, żydzi postanowili w inny sposób szkodzić nam. Mianowicie, amerykańskie organizacje ży-

dowskie przysyłają organizacjom żydowskim w Polsce znaczne sumy na walkę z naszym handlem i przemysłem.

Skutki podstępu tego już są widoczne, gdyż w niektórych gałęziach handlu kupcy nasi są wypierani i to w warunkach wprost niezrozumiałych. Okazuje się, iż towar, nabyty przez naszych i żydowskich kupców w jednej fabryce i po jednakowej cenie, żydzi mogą sprzedawać od 5 do 10 proc. taniej.

Dla niewtajemniczonych są to rzeczy trudne do pojęcia, tymczasem różnicę tę pokrywa się właśnie z funduszów amerykańskich, przeznaczonych przez żydów tamtejszych na zdławienie handlu naszego. Jest to zjawisko nadzwyczaj groźne dla naszego kupiectwa, które w obronie własnej winno obmyśleć środki zaradcze i odeprzeć nowy ten zamach na handel polski.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się osoby następujące:

Z Sosnowca: Dwojra Szwarcberg, Symcha Rajzman, Dawid Rybicki, Berek Tencer, Cyla Altmanowna, Lewit Iszer, Chana Rajzman, Ruchla Szwarcberg Abram Englard, Cyra i Lea Neufeld.

Z Będzina: Ruchla Wiener, Chaja Rechnic, Rajzla Testyler, Sura Kwalwaser, Laja Szpiro, Szaja Winer, Jakob Iowald, Izrael Landon, Szajdla Szlezynger, Cyrla Wiener, Grandla Trajman, Laja Szlezynger, Laja Lenczner, Zysla Szpigelman, Jacheta Rozenblum, Sura Zając, Dawid Lenczner, Josek Szlezynger, Moszek Zylberrajnd, Herszel Zając, Icek Apfelbaum, Chaja Gutman, Ajzyk Feldberg, Zyskind Feldberg.

Z Dąbrowy: Icek Manela, Chaja Zygrajch, Berek Lajtner.

Z Zawiercia: Efroim Besser, Perla Blacharz, Moszek Liberman, Abram Blacharz.

Ze Strzemieszyc: Szmul Ginisław.

Z Zarek: Symcha Najgebauer, Szyja Turner, Rytka Wajnberg, Estera Turner, Rywa Wajnberg, Bacia Wajnberg, Herszel Wajnberg,

Z Niemiec: Szmul Rożański i z Czeladzi Szmul Nebenhaus.

Jeszcze „kiełbasa w teatrze".

Wskutek licznych zapytań, skierowanych do nas w sprawie uwag naszego współpracownika o spożywaniu kiełbasy w teatrze, komunikujemy, że autorem tej „Migawki" nie był p. Kazimierz Lepiasz, lecz stały współpracownik naszej Redakcji, p. Bohdan Lek.

Jeszcze o skrzynki pocztowe w Sosnowcu.

Od p. Z. z Sosnowca, otrzymujemy następujący list:

„Ludność, zamieszkująca przedmieścia Sosnowca, uskarża się na brak skrzynek pocztowych w niektórych dzielnicach naszego miasta. Skrzynki te umieszczone są w kilku zaledwie miejscach, a listy z nich są wybierane raz na tydzień tak, że ludność woli nawet odbywać parokilometrowe kursy do centrum miasta, niż czekać kilka dni, aż funkcjonarjusze będą mieli ochotę wybrać korespondencję. Czyby nie dało się zaradzić złemu?"

Zebranie przedwyborcze

(ć) Onegdaj wieczorem w sali „Trocadero" odbyło się zebranie cechów: ślusarzy, kowali, krawców, szewców, blacharzy itd. Na zebraniu omawiano sprawę wyborow do Rady Miejskiej. W końcu dyskusji powzięto uchwałę, nawołującą członków zebranych cechów do głosowania na listę Komitetu Narodowo-Gospodarczego. Stosunkowo mała liczba zebranych tłumaczy się tem, że przewodniczący na początku obrad bardzo rozsądnie radził licznie zgromadzonym członkom cechów, aby póki czas udali się do lokali wyborczych, w celu sprawdzenia list wyborców.

Jeszcze w sprawie dojazdu do stacji.

W sprawie humorystycznego projektu urządzenia dojazdu do dworca kolejowego w Dąbrowie przez ul. Ogrodową i Łabędzką, o czem pisaliśmy przed paru dniami, donoszą nam ze sfer kolejowych, iż inowacja ta została wprowadzona podczas wojny, kiedy to pierwszy budynek był okupowany przez austrjaków, drugi zaś przez niemców. Ponieważ okupantom zależało na tem, aby ludności utrudnić komunikowanie się, a przede wszystkiem uprawianie tak zw. „szmuglu", zastosowano ten mądry wynalazek.

Wojna i okupacje dawno się skończyły i dziś nie trzeba być fachowcem, aby przyjść do przekonania, iż obecny dworzec w Dąbrowie nie odpowiada swemu zadaniu, tymczasem przyjeżdżają z Warszawy „fachowcy" i przywożą projekt, wywołujący wesołość, no i politowanie dla tęgich głów. Nic dziwnego, iż przy takiem zrozumieniu, ludność Dąbrowy długi jeszcze przeciąg czasu będzie dostawała się na dworzec przez uciążliwy i zdradliwy wiadukt, dojazd zaś będzie jak i dotychczas zależał od fantazji służby kolejowej.

Podejrzani jałmużnicy.

Jak nas informują, w barakach na Konstantynowie mieszkają jacyć osobnicy, którzy zbierają po domach srebro, pieniądze, tudzież sprzedają obrazki rzekomo na kupno przyborów kościelnych dla świątyń na G. Śląsku.

Według zasięgniętych informacji, osobnicy ci nie zostali przez nikogo upoważnieni do kwesty na rzecz kościołów na Śląsku.

Należy zatem wystrzegać się tego rodzaju oszustów, którzy prawdopodobnie na naiwności ludzkiej wiele zarabiają.

Podobno dzień św. Józefa był przez tych podejrzanych jałmużników niezwykle hucznie obchodzony.

Stąd należy wnioskować że proceder ten opłaca się i jałmużnicy nie mogą narzekać na brak ofiarnych ludzi w Sosnowcu.

Jaki będzie ruch budowlany.

(g) Sądząc z ilości dotychczas zgłoszonych i zatwierdzonych planów na nowe budowle, ruch budowlany w Zagłębiu zapowiada się b. słabo. Zarówno zakłady przemysłowe, jak i osoby prywatne wstrzymują się ze względów zrozumiałych od wznoszenia nowych budynków i w tym roku głównie samorządy nasze, dzięki pomocy rządu, który na ten cel udzieli im zaliczek na poczet podatków, rozpoczną szereg prac.

Jak się dowiadujemy, samorządy Zagłębia już w dniach najbliższych mają otrzymać z Ministerjum Skarbu poważniejsze sumy na wspomniany cel i jak tylko pozwoli pogoda, rozpoczną prace w szerszym zakresie.

Popierajmy ofiarnych.

Wszyscy, komu mili ludzie ofiarni, jak np. Roman Ney z Kościelnej w Sosnowcu, który ofiarował już spore kwoty na miejscową Straż Ogniową i ma zamiar poprzeć hojnym datkiem L.O.P.P., powinni ponad wszelkie inne firmy przekładać te właśnie, które nie skąpią na potrzeby społeczne, tem więcej, jeżeli bezkonkurencyjna jakość ich wyrobów jest ogólnie znaną. 1809

Ucieczka ze szpitala

(g) Ze szpitala powszechnego w Będzinie uciekła 19-letnia aresztantka, Stanisława Wojtala, przebywająca tam na kuracji.

Jak ustaliło dochodzenie, aresztantka udała się do łazienki, skąd po pewnym czasie wyszła w ubraniu cywilnem i nie spostrzeżona przez posterunkowego, zbiegła w niewiadomym kierunku.

Stwierdzono, iż ubranie cywilne dostarczyła Wojtalównie jedna z posługaczek, a ponieważ po korytarzu kręci się ciągle służba szpitalna, dyżurujący zaś policjant musi zwracać baczną uwagę na będących w celi aresztantów, ułatwiło to ucieczkę sprytnej aresztantce, zwłaszcza, że wychodząc, miała owiniętą głowę chusteczką.

Napad bandycki

(ć) Wczoraj o godz. 12 w południe na niejakiego Władysława Drożdża, zam. w Okradzinowie, idącego z Ząbkowic w lesie pod Łośniem napadło 2 bandytów, z których jeden uzbrojony był w rewolwer. Bandyci zrabowali Drożdżowi 32 zł. gotówką, kapelusz i inne drobiazgi, ogólnej wartości 48 zł. Bandyci zbiegli w stronę Ząbkowic.

Przed wyborami w Sosnowcu.

Tendencje wśród wyborców-żydów.

Żydzi się demaskują! Zdecydowanie antypolskie stanowisko części ludności żydowskiej w Sosnowcu staje się rzeczą oczywistą i powinno wzbudzić jak najdalej idącą czujność i solidarność w społeczeństwie polskiem, jako reakcję w stosunku do tych wyborców, którzy wyraźnie rzucają hasło walki z żywiołem polskim.

Charakterystyczną cechą listy kandydatów do Rady Miejskiej układanej przez żydowski Komitet Wyborczy Sjonistyczno-Ortodoksyjny są kandydatury wybitnie bojowe. Na czele tej listy stoją pp. dr. Perelman i dr. Melodysta, miejscowi działacze sjonistyczni.

Jednocześnie jeden z najpracowitszych i najbardziej może rzeczowo broniący interesów wyborców, były radny Lubelski nie znalazł się na tej liście, bo radny Lubelski tem różnił się od kilku swych kolegów w rozwiązanej Radzie Miejskiej, że w swych przemówieniach głośno się przyznawał do obywatelstwa polskiego.

Nie zamierzamy wtrącać się do spraw wewnętrznych żydów i jeżeli nadmieniamy o nich to tylko dlatego, żeby zwrócić uwagę wyborców-polaków na istniejące tendencje między żydami. Nie chodzi im bynajmniej o to, by mieć wśród swych radnych ludzi, codziennie oddających swój wolny czas sprawom miejskim, lecz wysuwają przedewszystkiem takich, których obowiązkiem będzie drażnienie naszych uczuć narodowych, wnoszenie zamętu i psucie wszelkich zamierzeń, mających doprowadzić miasto do stanu rozkwitu.

Drobny na oko incydent z radnym Lubelskim dla tych, którzy jako tako orjentują się w stosunkach miejskich, winien być dostatecznym świadectwem zaślepienia w nienawiści wśród żydów do wszystkiego, co choć cokolwiek ma znamion polskości.

N. P. R. ma głos!

Odezwy przedwyborcze sypią się, jak z rogu obfitości. Razem z niemądrą odezwą socjalistów, o której pisaliśmy wczoraj, ukazała się ulotka „Narodowego Komitetu Wyborczego Robotników i Pracowników Umysłowych w Sosnowcu".

Nikt nigdy nie posądzał N.P.R u, że odkryje Amerykę, ale ostatnia odezwa tego stronnictwa jest już rzeczywiście tak dobitnie świadcząca o małej lotności umysłowej jej autorów, że może tylko wzbudzić politowanie.

Radni z klubu N. P. R, zasiadając dotychczas w Radzie Miejskiej, nigdy się nie odznaczali pomysłowością i nigdy niczego nie żądali Dopiero teraz ni stąd, ni zowąd w odezwie swojej wystąpili z całą litanją wniosków, rozpoczynających się od słowa: „Żądamy"...

Czegóż żąda N. P. R.? Kanalizacji, pożyczek, wodociągów, łaźni itd. itd. Same nowości!

Jak wiadomo, klub mieszczański w ostatniej Radzie Miejskiej postawił wniosek o jej rozwiązanie właśnie dlatego, aby powstała nowa Rada Miejska, mająca możność zaciągania pożyczek na wodociągi, kanalizację i wszystkie inne inwestycje.

N. P. R. zaanektowała sobie te pomysły, sama wierząc w to, że to ona jest ich twórcą.

Z punktu widzenia elementarnych zasad logiki należy przyznać enpeerowcom, że są to jedyni bodaj w Sosnowcu kandydaci do Rady Miejskiej, którzy w stylizacji swej odezwy jasno i wyraźnie z góry są przekonani, że w czasie wyborów czeka ich zupełna klęska. Czegóż bowiem dowodzi powtarzanie słów „Żądamy?" Przyszli radni mówią zazwyczaj: „Zrobimy to i owo", żąda zaś tylko ten, który nie ma nadziei zasiadania w przyszłej Radzie Miejskiej.

Taki sens moralny wysnuwa się po przeczytaniu odezwy enpeerowców. Poczciwcy nie nauczyli się jeszcze dotąd redagować odezw i zawsze domagają się tego, co jest już albo bardzo dawno zrobione, albo kto inny to wykonywać zaczął.

C rk.

Zebranie Zw. Drobnych Kupców.

(ć) Wczoraj w sali „Trocadero" odbyło się zebranie Zw. Drobnych Kupców Chrześcjan pod przewodnictwem p. Haukego. Po przemówieniach, z których na wyróżnienie zasługuje mowa prezesa Związku p. Witkowskiego, uchwalono dwie następujące rezolucje:

„Zw. Drobnych Kupców na zebraniu przedwyborczem w dniu 20 marca 1925 r. w związku z bezczelnemi zakusami Niemców na całość granic Rzeczypospolitej jednomyślnie protestuje przeciwko temu i oświadcza, że jest gotowy do poniesienia największych ofiar w obronie całości Państwa".

„Związek Drobnych Kupców Chrześcjan na zebraniu przedwyborczem w dniu 20 ym marca 1925 roku po wyjaśnieniu i omówieniu najgłówniejszych potrzeb miasta w odniesieniu do interesów wszystkich warstw społecznych, zamieszkujących miasto, doszedł do przekonania, że dobro miasta wymaga zorganizowania się całego społeczeństwa nie w programie partyjnym, a jedynie w oparciu na programie narodowo gospodarczym, uwzględniającym interesy ogółu.

Dlatego energicznie protestuje przeciwko wszelkiemu warcholeniu ze strony poszczególnych grup, rozbijając jedność narodową i tworząc w ten sposób podatny grunt dla wrogiej akcji żydostwa.

Przew. Hauke, Prez. Witkowski.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie.

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie, prawdopodobnie ze względu na ciekawy porządek obrad, przewidujący zakończenie pracowitego żywota dostojnego ciała, zgromadziło aż 18 radnych, co w Dąbrowie należy do zjawisk rzadkich.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, wiceprezydent, p. Cieplak, zgłosił nagły wniosek, aby z racji imienin J. Piłsudskiego Rada Miejska i Magistrat wysłały do marszałka depeszę z życzeniami, co zostało przyjęte, a na dzisiejszą akademję ku czci Piłsudskiego Rada wydelegowała dr. A. Piwowara.

Następnie prezydent miasta, p. W. Seroka informował Radę o działalności zarządu miejskiego, gdzie między innemi zakomunikował, iż pertraktacje Magistratu w sprawie kupna cegielni br. Bilewicz spełzły na niczem.

Wspomniał także p. prezydent o dorocznej rewizji Magistratu przez władze wojewódzkie. Różni malkontenci i ludzie szkodliwi rozpuszczali z racji tej najnieprawdopodobniejsze kłamstwa, tymczasem rewizja, pomimo stosu anonimowych oskarżeń i zarzutów, wysyłanych przez owych usłużnych osobników do województwa, nietylko nic nie „wykryła", lecz zarząd miejski otrzymał uznanie za planową i racjonalną gospodarkę.

Następnie referent wyjaśnił, iż zarząd miejski, pomimo starań i zabiegów, nie mógł zdobyć lokalu na urządzenie prowizorycznego szpitala, wobec czego chorzy odsyłani są do szpitala powiatowego w Będzinie lub do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Z innych spraw p. prezydent poruszył konferencję u premjera Grabskiego w sprawie bezrobocia i robot inwesty-

cyjnych oraz o pertraktacjach z firmą Ulen et Co, dotyczących pożyczki na wodociągi.

Wiceprezydent p. Cieplak omawiał sprawę odmowy władz centralnych wydzierżawienia miastu terenu przy szosie strzemieszyckiej na założenie parku, następnie zaznajomił Radę z dziwnem stanowiskiem władz skarbowych, które zagarnęły podatek dochodowy, należny miastu od miejscowych zakładów przemysłowych, wychodząc z założenia, iż zakłady te mają przedstawicielstwa w Warszawie, a więc temu miastu należy się wspomniany podatek. Wreszcie p. Cieplak zakomunikował, iż sprawa o wodę została skierowana na drogę sądową.

P. Lewicki, jako przewodniczący komisji dyscyplinarnej, wyłonionej na skutek znanych nadużyć b. pracownika magistratu Chomińskiego, wyjaśnił, iż ośmiu pracowników magistratu, zamieszanych w ten lub inny sposób do tej afery, zostało należycie ukaranych przez degradację i pozbawienie gratyfikacji.

Następnie omawiano zatarg, powstały pomiędzy zarządem miasta a komisją rewizyjną na tle niezastosowania się jednego z pracowników magistratu do życzeń komisji. W toku dyskusji ujawniono, że istotnie zawinił tu dany pracownik, a dzięki zbiegowi okoliczności, nieporozumienie przybrało niepożądane rozmiary. Po obopólnych wyjaśnieniach, zatarg uznano za zlikwidowany.

Wobec zrzeczenia się godności ławników Sądu Pokoju przez pp W. Janotę i R. Rudzkiego, na stanowiska te powołano pp. J. Szlompka i E. Mauzagena.

Do rady opiekuńczej miejskiego seminarjum nauczycielskiego powołano pp. R. Bednarskiego i B. Zielińskiego, a na zjazd związku miast polskich, który ma się odbyć w Warszawie dn. 24 b.m. wydelegowano pp. prezydenta miasta W. Serokę, wiceprezydenta Cieplaka i dr. A. Piwowara.

Do komisji szacunkowej do wymiaru państwowego podatku mieszkaniowego wybrano od właścicieli nieruchomości pp. T. Trzęsimiecha, J. Kasprzyka, S. Martynkowskiego, W. Daneckiego i S. Strzegowskiego. Na zastępców P. Urbańczyka i D. Zygrajcha. Od lokatorów wybrano pp. B. Zielińskiego, S. Gonerę, B. Kechnica, J. Szlompka i J. Gajewskiego. Na zastępcow, pp. Barszczewskiego, Malewskiego i M. Nowera.

Do opracowywania i rozpatrywania statutów podatkowych powołano pp W. Mazurkiewicza, W. Jaworskiego, G. Benskiego, F. Szprucha i M. Nowera. Następnie p. prezydent zakomunikował Radzie o zrównoważeniu, czyli skreśleniu przez województwo niedoboru w preliminarzu budżetowym na rok bieżący w sumie 150 tys. zł. czyli że zatwierdzony budżet obejmuje 1.250 tys zł. i znajdzie pokrycie bez zaciągania pożyczek. Stawki podatkowe od lokali na rok bieżący uchwalono następujące: od 1 pokoju i kuchni 2 proc. rocznego czynszu dzierżawnego z r. 1914 od 2 do 4 pokoi z kuchnią — 3 proc., od 5 pokoi wzwyż 4 i pół proc. Lokale handlowe bez względu na ilość zajmowanych ubikacji będą płaciły 3 proc. rocznego czynszu dzierżawnego z r. 1914, lokale przemysłowe składające się z jednej ubikacji, 2 proc., z 2 lub więcej ubikacji 4 i pół.

Na wniosek zarządu miejskiego, rada umorzyła zaległe podatki 132 osobom, w wysokości 298 zł.

Stosownie do rozporządzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej, w sprawie dostosowania uposażeń pracowników samorządowych do uposażenie pracowników państwowych, rada uchwaliła wynagrodzenie dla członków zarządu miasta, przyczem prezydentowi przyznano 1.590 punktów, wiceprezydentowi 1295 punktów, natomiast ławnicy otrzymywać będą po 20 zł. za każde posiedzenie.

Na zakończenie przyjęto wniosek o rozwiązaniu rady miejskiej, podany we wczorajszym nr. „Iskry“ i na tem posiedzenie zakończono, przyczem p. przewodniczący zdobył się na istotnie rewelacyjne obawy, świadczące, że p. przewodniczący... przewodniczy faktycznie ale w partykularyźmie, albowiem chciałby przed prasą zamknąć drzwi gospodarki miejskiej. Obawy p. przewodniczącego są płonne. Żadna wiadomość „przedwcześnie“ podana przez prasę, traktująca zresztą życzliwie rzecz całą — nic gospodarce miejskiej nie zaszkodzi, a tylko przyczynić się może do polepszenia sytuacji i wyrugowania raz na zawsze z gospodarki miejskiej... tajnej dyplomacji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Budowa portu w Gdyni. W sprawie budowy portu w Gdyni dowiadujemy się, że w roku 1924 przekroczono zakres planowanych robót a w roku bieżącym spodziewać się należy również nadwyżki wykonanych prac. Obecnie po ukończeniu elektrowni dyrekcja budowy przystąpiła do robót ziemnych, stanowiących pracę wstępną przy budowie doków. Doki te mieścić się będą w zachodniej części portu koło Oksywji. Prócz tego drugie molo jest już na ukończeniu. Również zaznaczyć należy, że ruch statków w Gdyni wzmógł się, wywóz drzewa do Francji i Anglji odbywa się wyłącznie z tego portu. Po ukończeniu robót portowych Gdynia będzie jednym z nielicznych portów bałtyckich, do którego zawijać będą mogły okręty o największej pojemności, gdyż głębokość przy końcu głównego molo wynosić będzie 10 metrów, podczas gdy w Gdańsku wynosi 6 mtr.

Polska linja okrętowa. Informują nas że jeszcze w bieżącym roku powstanie Tow. Akc. Żeglugi p. t. „Polska linja okrętowa“ z siedzibą w Warszawie i Gdyni. W towarzystwie tym zaangażowane będą najpoważniejsze banki krajowe z bankiem handlowym na czele. Min Skarbu zgodziło się na udzielenie rządowego subsydjum w postaci kupna części akcji towarzystwa. Zamierzone przedsiębiorstwo posiadać będzie 6 okrętów handlowych, z których 3 mają być już obecnie zamówione w warsztatach trjesteńskich. Pertraktacje w tej sprawie są w toku i wynik ich będzie zależny od przyjęcia warunków polskich, zmierzających do udzielenia 50 proc. długoterminowego kredytu przy spłacie należności za zamówienie.

Zakupy sowieckie. W związku z zakupami, jakie dokonała sowiecka misja handlowa w Polsce, dowiadujemy się o dalszych tranzakcjach handlowych tej misji, a mianowicie dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że przemysłowcy cukrownicy zawarli tranzakcję na 14 500 tonn cukru po cenie 17 75 funt. ang. za tonnę. Warunki dostawy następujące: dostawa natychmiastowa; zapłata 50 proc. akredytywą i 50 proc 6 cio miesięcznemi wekslami misji handlowej sowieckiej w Warszawie plus 6 proc za dyskonto w stosunku rocznym. Jednocześnie dowiadujemy się, że ta sama misja nabyła w Czechach 65 000 tonn i w Niemczech 28 tysięcy tonn cukru.

Zaznaczyć należy, że na skutek kolosalnych zapotrzebowań cukru w Rosji, dochodzących do 300 000 tonn w sezonie bieżącym, misja handlowa sowiecka pragnęła zakupić w Polsce jeszcze 50.000 tonn cukru. Tranzakcja nie doszła do skutku ze względu na to, że Bank cukrowników zażądał podobno o 9 szylingów drożej od cen światowych. Zwyżka ta spowodowała, że cukier w wyżej wymienionej ilości zakupiony został w Niemczech.

Widły dla Rosji. Jak nas informują sowiecka misja handlowa w Warszawie zakupiła w fabryce Hantkiego i innych dużą ilość wideł najrozmaitszego gatunku za sumę 100,000 dolarów. Z tego samego źródła informują nas, że w krótkim czasie zawartą zostanie większa tranzakcja między misją handlową sowiecką i łódzkimi fabrykami włókienniczemi na dostawę dużej ilości materjałów wełnianych. Misja sowiecka zakupuje całą zawartość składów przemysłu włókienniczego i dopiero brakującą ilość towaru zakupi w Czechach.

Polska centralą zakupów dla Rosji. Z wiarygodnego źródła donoszą nam, że misja handlowa przy ambasadzie sowieckiej w Warszawie jest centralą zakupów dla Rosji sowieckiej na całą Europę. Stan ten ma być niejako dowodem że Polska mogłaby dostarczyć dla potrzeb Rosji sowieckiej najwięcej towaru, gdyby miała na składzie dostateczne ilości przedmiotów zapotrzebowań rosyjskich, oraz gdyby przemysłowcy i instytucje handlowe polskie doszły do porozumienia, co do warunków dostawy i warunków płatniczych. Wszystkie tranzakcje z Rosją sowiecką zawierane są franko stacja Zdołbunowo.

Pięciozłotówki srebrne. Polska mennica państwowa przystąpiła do przygotowania stempli do srebrnych 5 złotówek. Nowe monety srebrne po jednej stronie przedstawiać będą postać królowej Jadwigi, składającej przysięgę za Konstytucję, po drugiej zaś stronie orła państwowego.

Pierwsza partja monet srebrnych wybita zostanie w polskiej mennicy państwowej, która w tym celu rozpoczęła już przygotowania.

Giełda warszawska.

Warszawa. 20 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2

Funt — 24.84

Paryż — 26.94

Szwajcarja — 100.19

Włochy — 21.12

Praga — 15.43

Wiedeń — 73.11.

Belgia — 26.32

Holandja — 207.60

Pożyczka konwersyjna — 5.00.

Pożyczka złota — 8.50.

Pożyczka dolarowa — 3.56.

Pożyczka kolejowa — 9,00.

Żywe barometry.

Ludzie nowocześni zazwyczaj lekceważąco i z szyderstwem odzywają się o tradycyjnem wieszczbiarstwie pogody, uprawianem przez ludzi staroświeckich i głoszonem przy pomocy przysłów kalendarzowych. Lecz, że wróżby naszych chłopków żyjących w lepszej komitywie z przyrodą, aniżeli z nauką. na bezwzględną pogardę dzieci kultury nie zasługują, nawet z punktu widzenia naukowego, o tem świadczy bodaj studjum uczonego francuskiego, Daniela Claudes, który opisuje nader zajmujące zmiany wywoływane w świecie zwierzęcym i roślinnym przeczuciem zajść metodycznych. Wszystko, co żyje i kwitnie w ogrodach, na polu i w wodzie, niechybnie zdradza znakomitą zażyłość z powietrzem i zjawiskami w przestworzach.

Zwawymi wieszczbami pogody są ptaki w wysokościach i na ziemi. Wobec grożącej nagłej zmiany pogody, jakiej nasz barometr, być może, jeszcze nie... przeczuwa, skrzydlate i pierzaste stworzenia zachowują się wielce charakterystycznie, zwykły sielankowy i błogi spokój wśród kur ustępuje wzburzeniu i popłochowi. Kury biegają w nieładzie tam i z powrotem i tarzają się w piasku; niemniej wzburzone bywają kaczki, zanurzające się nerwowo w swych kałużach, pawie coraz trwożliwiej wydają swoje twarde, przeraźliwe, piskliwe krzyki; gołębie, niby nie wiedząc jaka pora dnia, wydają się niezdecydowane; czyby nie należało schronić się do gołębnika. Jaskółki, szybujące dotychczas wysoko w powietrzu, latają teraz bystro tuż nad ziemią, goniąc za owadami, które z powietrza pouciekały przed niepogodą na łono matki-ziemi. Zięba ochrypłym wołaniem przepowiada niezawodny deszcz. W kąciku dziedzińca kot drapie się za uchem i zawzięcie trze sierść łapą, jakby pragnął zetrzeć niewidzialną jakąś plamę.

W stodole i śpichrzu również cisza zakłócona bywa niepokojem stałych a zawyczaj niewidzialnych mieszkańców. Szczury i myszy wyłażą ze swych kryjówek i nor, rozglądają się lękliwie. W najwyższym stopniu rozdrażnione bywają w takich wypadkach muchy; nie mogą usiedzieć na ścianach spokojnie i niby w zamyśleniu jak zwykle lecz fruwają na wsze strony płocho i głucho brzęcząc, naprzykrzając się natręctwem wszelkiemu stworzeniu. Pszczoły pozostają wtedy w ulu, a rojące się na wolności wracają doń pochopnie. Po drodze zapominają o zwykłej swej łagodności i skłonności do zgody i nieraz, przeczuwając burzę, ukłują nawet niewinnego, spokojnego przechodnia. Pająki, które do tej pory tak skrzętnie przędły swe matnie, zaprzestają roboty, zwieszając się na rozpoczętej nitce, jak gdyby znużone i zobojętniałe. Robaki rozciągają się i pełzają; ropuchy wyłażą ze swych jam, zbierając się gromadnie na polu. Nad polskim stawem żaby z największym wysiłkiem swych płuc intonują śpiewy chóralne i ustawicznem swem „koak koak-koak!“ zdają się kołatać do nieba o pożądany deszcz. Nawet potulne zazwyczaj i dyskretne ryby wyskakują z wody i porywczemi swemi rzutami powodują na zwierciadlanej powierzchni toni liczne kręgi spółśrodkowe.

Szczególnie wrażliwym na zmianę pogody jest piskorz. Już o całą dobę przed wybuchem burzy zachowuje się on wielce niespokojnie, opuszcza błotniste dno rzeki, gdzie zazwyczaj najchętniej przebywa i pływając niespokojnie tuż pod powierzchnią wody, wytyka wciąż głowę, by chwytać powietrze. Żaba zielona czyli wodna zasługuje poprostu na miano „barometru przyrody“, to też w wielu domach trzymają ją w szklanych słojach, w których oprócz pewnej ilości wody, znajduje się także drabinka, sięgająca do pokrywki słoju. Kiedy ma się ku zmianie pogody, żabka, niezawodna wieszczbiarka meteorologiczna wyłazi z wody i wdrapuje się na najwyższy szczebel drabinki.

Świat roślinny podobnież daje nam nauki wróżbiarskie, dla wtajemniczonych spostrzegawców łatwo dostępne. Tak np. pospolita koniczyna nieruchoma i pochylona podczas pięknej pogody, wyprostowuje swe łodygi, gdy się zanosi na deszcz. Czarnuszka podnosi się do góry kiedy nadchodzi ochłoda powietrza; opadając przepowiada ocieplenie. Gdy listki szczawika zajęczego się podnoszą i wyciągają, wówczas spodziewać się można burzy; zamykające liście narcyza zwiastują niepogodę, wiatr i ulewę. Kiedy się zanosi na deszcz, wtedy kwiecie powoju i szczawiu zwyczajnego szczelnie się zamykają podczas, gdy kwiecie foczygi, przeciwnie otwiera się niby spragnione wody...

Widzimy więc, że przyroda dostarcza nam rzeczywiście rozlicznych wskazówek względem jutrzejszej pogody, gdy człowiek cywilizowany, ciekawy jutrzejszej pogody, skazany jest na studjum stacji meteorologicznej

Z całej Polski.

Komuniści w Częstochowie.

Planowo przeprowadzona likwidacja organizacji komunistycznych na terenie województwa zakończyła się aresztowaniem niejakiego Berka Brokmana, który kierował akcją komunistyczną na terenie Częstochowy. Z jego to polecenia przed kilkoma dniami na drutach telegraficznych wywieszano czerwone szmaty bolszewickie jak również przy pomocy szablonów malowano na murach domów i parkanach hasła komunistyczne. Wszystko to znaleziono u Brokmana, mianowicie: szablony, farbę oraz przyrządy do malowania, wreszcie znaczny zapas literatury komunistycznej.

Dalsze dochodzenie doprowadziło do aresztowania 10-ciu osób, znajdujących się na usługach Brokmana i spełniających wszystkie jego rozkazy.

Agitacja białoruska.

Polityczne ugrupowanie białoruskie rozpoczęło usilną agitację na terenie województwa Nowogrodzkiego z celem składania próśb o otwarcie szkół białoruskich. Z powodu, że ludność białoruska dla tej sprawy odnosi się jeżeli nieprzychylnie, to w każdym razie obojętnie, organizacje białoruskie zamierzają porozsyłać do poszczególnych gmin swoich agitatorów, którzy mają polecenie zwołania we wszystkich gminach w dniu 31 marca walnych zebrań, ażeby na nich uchwalić rezolucję, na mocy której ludność białoruska będzie się domagała otwierania szkół narodowych.

Organizacja szpiegowska.

Organy policyjne w województwie toruńskiem od pewnego czasu zwróciły baczną uwagę na wielką liczbę podejrzanych osobistości, kręcących się bez potrzeby w okolicach Torunia i Wejherowa. Zarządzona ścisła obserwacja doprowadziła do wykrycia organizacji szpiegowskiej, której członkowie byli na usługach szpiegowskiej centrali niemieckiej w Gdańsku. Aresztowano Stanisława Wojciechowskiego, Antoniego Tyzlera i Annę Osiaczykowską, którzy byli na usługach tej organizacji. Sprawę oddano władzom sądowym.

Na wszelki wypadek.

Do urzędu gminnego pewnej wsi na kresach nadeszło z sądu powiatowego zapytanie, czy zamieszkały w tej wsi Jan Migdał nie był pozbawiony w czasie wyborów do sejmu aktywnego prawa wyborczego. Na to pismo odpowiedział wójt gminy w następujący sposób:

„Do świetnego sądu. Ponieważ ani Jan Migdał, ani nikt w naszej wsi nie wie, co to znaczy „aktywnego", przeto zarząd gminy odstawił obwinionego Jana Migdała do policji państwowej, gdzie został umieszczony w areszcie aż do dalszego zarządzenia".

Najkrótsze nazwisko na świecie Pan „I"

Na wydziale lekarskim uniwersytetu Johns Hopkinsa w Baltimore w Stanach Zjednoczonych jest student chińczyk z miasta Han kou, noszący najkrótsze nazwisko z pomiędzy znanych na świecie.

Nazywa się „I" i gniewa go, gdy koledzy, idąc za wymaganiami fonetyki angielskiej, mówią do niego „Aj".

— Nazywam się I, a nie żaden Aj — strofuje zarówno kolegów jak profesorów — a jeżeli nie przestaniecie przekręcać mego nazwiska rodowego, szanowanego w kolebce mego pochodzenia, sprowadzę z ulicy Hulisów (robotników) rodaków i niech was nauczą jak to porządnie trzeba wymawiać.

Studenci jego pretensje wzięli do serca i według ich wyrażenia „żeby było co do ust włożyć", zaczęli go nazywać ogólnie „mister I", przyczem ogłosili pomiędzy sobą konkurs na rozwiązanie zagadki.

— Jeżeli nazwisko męża brzmi I, to jak trzeba będzie nazywać jego żonę?

Prasa amerykańska zamieściła portret przyszłego medyka, młodego, przystojnego chłopca o powierzchowności europejczyka o wejrzeniu zdradzającem inteligencję i dowcip.

Psia interwencja.

Pies znajduje dla swej pani mieszkanie.

Tragiczne zamordowanie dwu redaktorów pism budapeszteńskich odbiło się głośnem echem na Węgrzech, zwłaszcza, gdy niektóre dzienniki zarzuciły premjerowi Bethlenowi, że pośrednio jest winien temu morderstwu. Obecnie w związku z tą polityczną sprawą stała się głośna druga, bardziej prywatna afera, dotycząca wdowy po zamordowanym redaktorze Bacso:

Skoro się tylko rozeszła wieść o zabiciu Bacso (było to w roku 1919), o mieszkanie po nim zaczęło się ubiegać mnóstwo osób, pomimo, że w mieszkaniu tem pozostawała wdowa z dziećmi. Gdy pani Bacso zachorowała, a dzieci oddano do krewnych, kandydaci do mieszkania zaczęli wprost oblegać urząd mieszkaniowy, domagając się przydzielenia „niezamieszkałego" lokalu. Ich starania odniosły skutek, gdyż pani Bacso otrzymała nakaz eksmisyjny.

Wówczas to do urzędu mieszkaniowego wpłynął następujący oryginalny list:

„Hau—hau!" Nazywam się Baby, jestem psem pani Bacso, a więc nie żydem. Odkąd moją panią pozbawili cie mieszkania, płacze ona bezustanku. Uważam za swój psi obowiązek szczekać, aby jej mieszkanie zwrócono. U nas, psów, niema żadnego urzędu mieszkaniowego, któryby małym pieskom zabierał budy, a przydzielał je całkiem dużym psom... Zdaje się, że w wielkim mieście jakiś urząd mieszkaniowy wygania człowieka na ulicę w taki czas, że — jak to mówią — nikt ani psa by nie wypędził.. Nie chcę zbyt silnie ujadać na panów, ale proszę grzecznie, abyście mojej pani zwrócili mieszkanie...

Powołuję się przytem na par. 86 ustawy karnej, zabraniającej dręczenia zwierząt. Jeśli ten mój szczek nie odniesie skutku, będę szczekał dalej!

Z poważaniem — „Baby".

To osobliwe podanie zostało jak należy zanumerowane w dzienniku podawczym i oddane pod rozwagę odnośnego referatu. Widocznie „psie głosy, idą w niebiosy", gdyż podanie p. Baby odniosło nadspodziewany skutek: Pani Bacso otrzymała w tych dniach zawiadomienie urzędowe, że „za wstawiennictwem psa Baby" przydzielono jej mieszkanie, złożone z 2 ch pokojów i kuchni...

Z ruchu wydawniczego.

Nauka o Warszawie.

Nakładem Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych wyszła z druku książka S. Sempołowskiej p. t. „Podręcznik do nauki o Warszawie". Współczesna metoda początkowego nauczania geografii wymaga, ażeby uczeń poznawał świat nie z książek i z map tylko, lecz przedewszystkiem drogą własnego doświadczenia. W tym celu rozpoczyna się nauka od badania najbliższego otoczenia. To też w Niemczech np. nietylko wielkie miasta, lecz nawet osady posiadają już takie lokalne podręczniki geografji.

Dlatego też z wielkiem uznaniem należy powitać „Podręcznik o Warszawie" w opracowaniu wybitnej specjalistki, jaką jest P. S. Sempołowska. Bogactwo świetnie wykonanych ilustracyj, tablic, wykresów i map odda wielkie usługi zarówno wychowawcy, jak i uczniowi. Książka zasługuje na gorące polecenie przedewszystkiem dla szkół województwa warszawskiego, lecz nie mniej dla szkół całego kraju, jako podręcznik do poznania stolicy.

Kupujcie swój u swego!!

SKAZANIEC.

ROMANS.

80

Odpowiedz mi pan, czy dotknęła kiedy stopa ludzka tej wyspy?

Nastała długa chwila milczenia, bo i pytanie było ważne i wymagające zastanowienia, nakoniec odezwał się Hazel:

— Świat ten jest bardzo, ale to bardzo stary. Świat to tak stary, że słowa: dzieje starożytne, są kłamstwem, a o Mojżeszu powiedziećby można, iż żył i pisał dopiero wczoraj. Człowiek zaś jest bardzo starem zwierzęciem na tej planecie i prawdopodobnie był wszędzie, gdzie egzystował kawałek lądu. Nie wątpię nawet o tem, że i tutaj byli już kiedyś ludzie.

Na to odezwał się głos Heleny z dołu:

— A czy nie znalazłeś pan jakich śladów bytności ludzkiej na tej wyspie?

— Nie szukałem ich — odparł głos z góry. Szczątki pierwotnych ludów, ich narzędzia i broń, leżą bardzo głęboko pod ziemią.

— Ale w nowszych czasach — pytała niezmordowana w ciekawości kobieta — czy nie przypłynęli tu kiedy ludzie z dalekich stron? Czy nie widzieli tej wyspy?

— Nie wiem — odparł ciszej i ze smutkiem Hazel.

— Ale pomyśl pan.

— Cóż niepodobnego w świecie, w tak starym świecie? To wszystko co my przechodzimy i cierpimy, to samo przechodzić mogli inni i cierpieć przed wiekami.

— Cicho! coś tu się porusza na piasku! zawołała nagle Helena.

XXXV.

Hazel umilkł i słuchał, wytężając uszy. Helena słuchała także strwożona, biło jej serce żywo, bo słyszała jakiś tajemniczy szmer niedaleko siebie.

Coś pełzało po piasku zwolna, ale coraz przysuwało się ku niej.

Serce jej omal nie rozerwało piersi, tak się tłukło przestraszone.

Instynktem wiedziona, wyciągnęła ręce w powietrze chcąc pochwycić dłoń Hazla, ale ten za daleko był od niej.

Tyle jednak miała przytomności i zaparcia się, że ukrywała, tłumiła w sobie przestrach, bo była pewną, że na głos trwogi, gotów był skoczyć ku niej w przepaść i kark skręcić. Odezwała się z tem głosem drżącym:

— Nie boję się wcale... tylko jestem tak... tak ciekawa.

Naraz przekonała się, że tych czołgających się żyjątek było więcej jak jedno na piasku. Niebawem ucichło czołganie a ozwał się inny, ale również tajemniczy szelest. W pośród ciszy nocnej wydawało się to jakby grzebaniem w ziemi, jakby stworzenia jakieś kopały mogiły po nocy.

To już przechodziło siły bojaźliwego serca młodej panienki, tembardziej, gdy szmery te ozwały się bezpośrednio po pogadance o ludach wieków zamierzchłych. Helena czuła nieprzełamany pociąg do okrzyku w tej chwili, i tylko obawa, ażeby pan Hazel nie skręcił karku, zniewoliła ją do tego, że wydobyła chusteczkę i cisnęła ją z całej siły do ust. Nieznośne to położenie zmieniło się nagle nadspodziewanie, gdyż w chwili najwyższego niepokoju Heleny, zajaśniało w całym blasku słońce jakby wyskakujące z pod morza, rozpierzchły się mgły i cała okolica ukazała się oku mniej tajemniczą. Helena aż parsknęła śmiechem, dręczący ją bowiem w nocy grabarze, były to żółwie niosące jaja na wybrzeże a teraz ze świtem uchodzące niezgrabnie ku morzu. Przybył i Hazel na miejsce chcąc się zapoznać z niespokojnemi duchami na wyspie.

Biedne te stworzenia, zagrzebało każde z osobna po dwanaście jaj w piasku, z których tuzin ugotowali zaraz poniewolni mieszkańcy wyspy.

— A teraz — zagadnęła Helena zajadając smaczne jaja — muszę panu pokazać zdobycze moje. Oto najprzód moje rośliny, które nazywam liśćmi angielskiemi, tylko że te nieco większe od naszych.

— Ach! co widzę! — zawołał uradowany Hazel—to prawdziwy kauczuk. Szukam od przybycia na wyspę za tem, posługując się tymczasem lichemi gatunkami gumy.

— Nie koniec na tem, musisz pan obejrzeć jeszcze jedno. Jest to rzecz, która, przyznam się, panu wzburzyła wszystką krew we mnie. Ale to niedorzeczność moja lub skutek wyobraźni.

Co rzekłszy poprowadziła go do stosu kamieni, jakby ułożonego ręką ludzką w owal. Z pomiędzy kamieni tych wyrastała gdzie niegdzie trawa i poczepiały się muszle.

— Czy to może być dziełem natury, przypadku? — spytała — czy może dziełem, czem się trwożę — dzikiego plemienia?

Hazel przypatrywał się temu zjawisku ciekawie i bacznie i odparł po chwili:

— Za pracę dzikich uważać tego niepodobna, bo wyspa ta zanadto odcięta jest od wszelkich lądów. Ale co to być może? wygląda na budowę groty druidycznej.

Podszedłszy bliżej, odgrzebał niejeden z kamieni i przekonał się, że nie miał dalej kształtów kamienia, ale coś jakby odcisk przedmiotu żyjącego.—Wzruszony przyglądał i odrzucał piasek rękami. Nagle porwał się z miejsca i zawołał:

— Boże miłosierny! to okręt!

— Okręt! powtórzyła Helena zdumiona.

(C. d. n.)

SZYNY BUDOWLANE

kupujemy do sukcesywnej dostawy przeszło 100 tonn możliwie 134 m/m — wysokich, 3 — 9 m długich. —

S. SZUWART

Materjały wybuchowe. — Węgiel. — Żelazo. — Metale.
KATOWICE, ul. 3-go Maja 7. Telef. 839, 840 i 1245.

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KURJER ZACHODNI“ S. A.
Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.
WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Nerwowi, Neurastenicy,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, trwożliwość, hypochondrję, nerwowe dolegliwości serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weise o cierpieniach nerwowych
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk (Danzig), Kassub. Markt 1 B.

MAGAZYN BŁAWATNY

„MARJAN KĘPINSKI“

w BĘDZINIE ul. Kołłątaja nr. 36
poleca na **sezon wiosenny** po cenach ściśle konkurencyjnych
wełny, woale, jedwabie, satyny, fulary, płótna na bieliznę i pościel. 1365-2

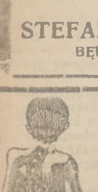
ZAKŁAD CHRZEŚCIJAŃSKI

PRACOWNIA ZEGARMISTRZOWSKA i JUBILERSKA

Wykonuje reperacje zegarów ściennych, stołowych, kieszonkowych, wszelkiego rodzaju antyków, zegarów w ężowych i elektrycznych.
Z gwarancją trzech letnią.
W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta Nr. 7.
163-

NASIONA warzywne, pastewne, - kwiatowe i traw -

poleca istniejący od 1889 r.
SKŁAD APTECZNY i NASION
STEFANA RETMANA (dawniej L. Zaleski)
BĘDZIN, ul. Kołłątaja nr. 1, tel. 1-92.
1631-2



Zakład ortopedyczny

A. KON, w Będzinie, Kołłątaja 28.

poleca najnowszych systemów opaski rupturowe do największych przepuklin, sztuczne nogi systemu Mark'sa i zwykłe aparaty, gorsety ortopedyczne i inne.
Artykuły powyższe były wystawione na III Targach Wschodnich IX Pawilon.

Kino „SFINKS“ Kino „SFINKS“
Dla młodzieży dozwolony. Od poniedziałku 16 do niedzieli 22 marca.
Wspaniały wschodni dramat sensacyjny z pogranicza Azji, osnuty na tle namiętnej miłości księżniczki tatarskiej do króla Cyganów p.t.

PRAWO MIŁOSCI w 8-iu aktach

W rolach głównych: Dorothy Dalton i Charles de Roche.
Niesłychanego napięcia film! Niebywała sensacja! Przykuwająca treść!

Na scenie! wystąpi słynny węgierski król tańca Nad program!
VARDINI który wykona międzynarodowe tańce przy akompanjamencie śpiewu.

Sosnowiecki Urząd Celny

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 7 go i 20-go kwietnia oraz 5-go maja b. r. w byłej sali rewizyjnej na st. Sosnowiec, Dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej odbędą się

Licytacyjne sprzedaże

zalegających towarów, nieopłaconych cłem i skonfiskowanych.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym i na drzwiach wymienionej sali: na I-szą licytację od dnia 30-go marca do 7 go kwietnia, na II-gą od 15 go kwietnia do 21 go kwietnie i na III cią od 28-go kwietnia do 5-go maja 1925 r.
1901-2

ARTYSTYCZNE ROBOTY RĘCZNE

hafty białe, kolorowe, filet ażury, richelieu, roboty szydełkowe wszelkiego rodzaju, gobeliny, kilimy strzyżone i koralowe
Pracownia abażurów z własnych i powierzonych materjałów.
Zapisy uczenic i informacje codziennie od 3—7 w
Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności
M. ROMANOWA
1354-2 Sosnowiec, Piłsudskiego 42.

Niezawodny środek przeciwko 1418
CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

„GRANULKI RUSSYANA“

(Sulphuris aurat. benzoinati)
Chem. farm. labor. „Ap. Kowalski“, Warszawa.

PAMIĘTAJCIE PANIE,
że pracownia kostiumów i okryć damskich pod firmą

„RECORD“ A. Urmana w Sosnowcu

przy ul. Modrzejowskiej 23 (dom Abramczyka)
jest jedną z najlepszych pracowni w całem Zagłębiu
Roboty wykonywuje się starannie p/g najnowszych modeli francuskich i angielskich po cenach umiarkowanych.
UWAGA: **Już nadeszły nowe żurnale na sezon letni.**

Na nadchodzące święta nadszedł wielki wybór okryć damskich oraz towarów manufakturnych

Za gotówkę

— i —

NA RATY

na dogodnych warunkach
UWAGA! Zaliczka około ⅓, reszta wekslami włącznie na 3 miesiące.

W. GRAJCAR,

SOSNOWIEC, Modrzejowska Nr. 15 Tel. 6-58.

Starszy felczer

H. SZER

(b. długoletni felczer Tow. Hr.Renard)
przeprowadził się do BĘDZINA, Kołłątaja 33, tel. 3-88.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 2—5 p.p
DO POGONI wezwać można w każdym czasie przez telefon.
154.-6

MEBLE nowe różne

za gotówkę i na wypłat cena jednakowa
w pracowni stolarskiej

Józefa Czernego

Będzin, ul. Modrzejowska 14, dom własny. 1720-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, biurka, stoły rozsuwane, kredensy, bibljoteki, łóżka, kwietniki, otomany, materace, krzesła za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1264-3

Nasiona krajowe i zagraniczne pewnej dobroci i siły kiełkowania poleca Polska Flora, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21. 1546-6

Francuskie książki powieściowe oraz tygodniki tanio do nabycia w księgarni „Polonja“, Targ Główny. 1799 2

Do sprzedania maszyna, kanapa, szafa i łóżko. Sosnowiec, Nowa 2, owocarnia. 1859-2

55 okien inspektowych 190x100 cm do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość w adm. „Iskry“. 1844

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny zdolny rymarz, znający roboty siodlarskie do robót stałych. P. Jurczyński, Czeladź, ul. Niwa 1. 1836-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Samodzielna korespondentka polsko-niemiecka, ze znajomością pisania na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „1293“ do administracji „Iskry“. 1856-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Aleja 17, II p., m. 10. 1849

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia w dobrym punkcie zaraz. Piaski, Filip Sapota. 1797-1

Dwa pokoje na sezon letni do wynajęcia. Zębkowice-Basiula Wiadomość w adm. „Iskry“. 1845

Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 153.-4

Ciekawe! Przyślijcie datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy — wyślę natychmiast sekret powodzenia z kalendarzem. Adres: Wacław Pyffello, mistrz nauk tajemnych. Warszawa, Bednarska 17. 1673-16

Złocenie, srebrzenie, miedziowanie, niklowanie, oksydowanie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa: Fabryka Wyrobów Metalowych Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3 Telef 5-46 1808 4

Baczność! 18 marca wiecz. w pociągu dążącym o godz. 8.30 z Katowic do Sosnowca, zostawiono teczkę z papierami handlowemi. Znalazca proszony jest zawartość zwrócić pocztą pod adres m wskazanym w znalezionych papierach, teczkę natomiast zatrzymać 1849

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz

Skalmierski Anton. zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez P. K. U. Bydgoszcz. 1789-1

Paweł Wacławik zgubił książeczkę kasy chorych. 179.-1

Makarewicz Adam zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzin. 1787 1

Józef Nowacki zgubił portfel, zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez 2 p. wojsk. łączności, kartę mobilizacji, wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z księg ludności Łaskawy znalazca zwroci do kooperatywy Klimontów 1. 1734-1

Jan Jaskorzyński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 1796-1

Kowal Jan zgubił książkę odroczenia, wojskową, wyd. przez P.K.U. Miechów, którą unieważnia się. 1798-1

Dratwa Józef zgubił książkę kasy chorych, wyd. przez kop „Mortimer“. 1802-1

Czyż Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wydanę przez kop „Flora“. 1533-1

Stanisławowi Zygmuntowi zaginęła karta łowiecka, wyd przez Starostwo w Będzinie na rok 1924. 1807-1

Biskup Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Będzin. 1812-1

Eulechat Aleksander zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i kartę meldunkową przez mag. m. Sosnowca. 1823-2

Janowi Kraus skradziono książeczkę wojskowę, wydaną przez P.K.U. Jarosław. Takowe unieważnia się. 1828-2

Anna Kamela zgubiła dowód osobisty, wydany przez Star. Będzin 1884-3

Cieślik Wincenty zgubił paszport w okolicy kop. „Kazimierz“, wydany przez gminę Strzemieszyce. 1860-3

Zaginęła kontramarka, wydana przez kop. „Hr. Renard“ na imię Izydora Sawickiego. 1830

Czesław Curyło zgubił zaświadczenie redukcji, wydane przez Tow. „Hr. Renard“ 1843